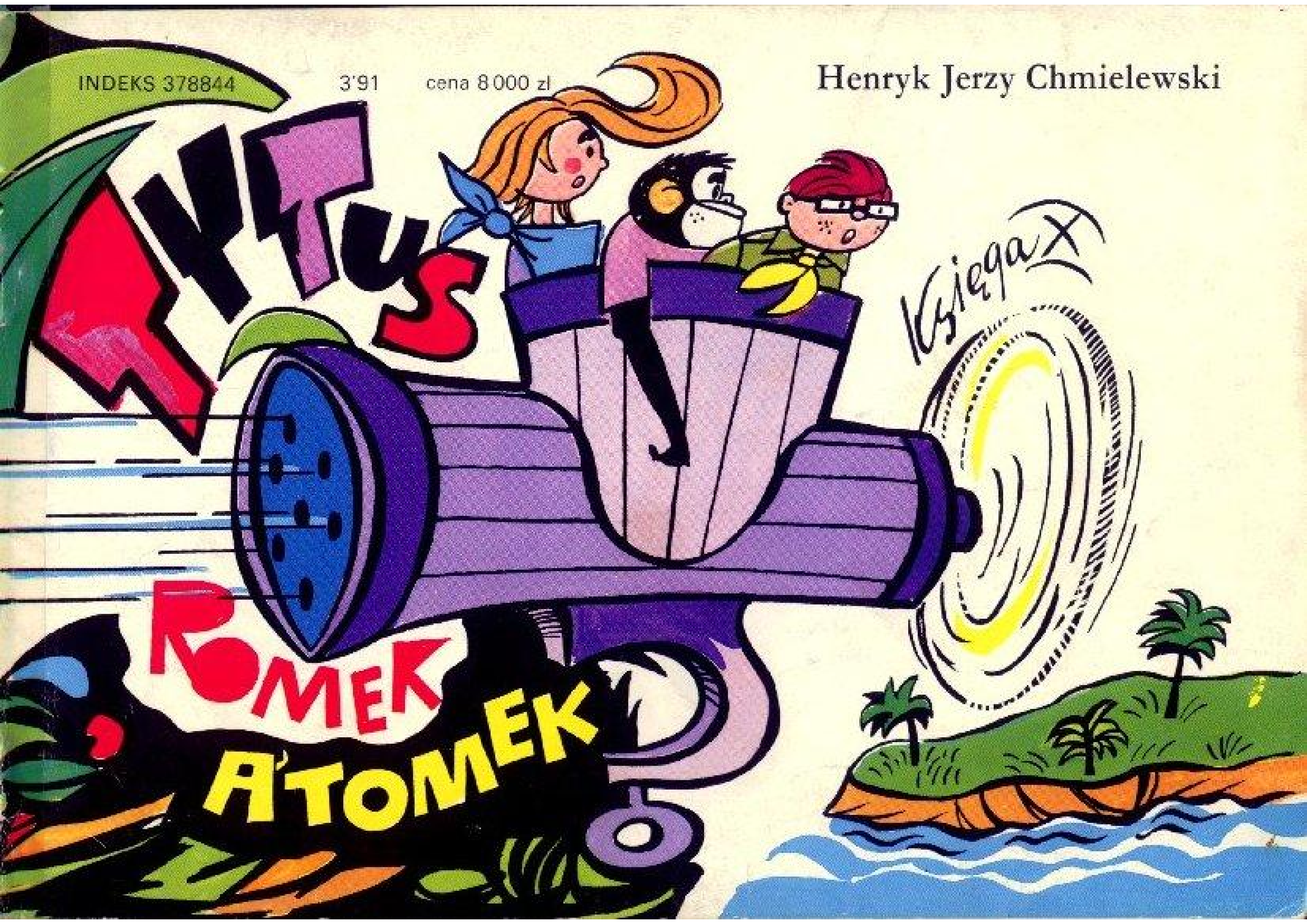


INDEKS 378844
3'91
cena 8000 zł
Henryk Jerzy Chmielewski
TYTUS
ROMEK
A'TOMEK
Księga X


TYTUSKU,
ROMCIU,
ATOMCIU!
ZBIÓRKA DO NOWYCH PRZYGÓD!


HUMOROMEK MELDUJĘ SIĘ NA ROZKAZ!
A'TOHECOMEK ZGŁASZA GOTOWOŚĆ DO PRZYGÓD.
A GDZIE TYTUS ?


TU JESTEM. UCZĘ SIĘ MATEMATYKI. NIE MOGĘ ZEJŚĆ Z TRAPEZU.


DLACZEGO ?
JEŚLI ZEJDĘ, WSZYSTKO CZEGO SIĘ NAUCZYŁEM, SPŁYNIE MI DO NÓG.


NA ZBIÓRCE MOŻESZ STAĆ NA RĘKACH. POZYCJĘ ŻYCIOWĄ WYROBISZ SOBIE PÓŹNIEJ. DO OBIECANKI PRZYSTĄP!


OBIECANKUJEMY BRAĆ UDZIAŁ WE WSZYSTKICH WYMYŚLONYCH PRZEZ PAPCIA PRZYGODACH: W POWIETRZU, NA ZIEMI, W WODZIE, GDZIEKOLWIEK NAS PAPCIO NARYSUJE...
Księga HUMORU

NO, TO NARYSUJĘ WAS ..W...W...

CO?!
W MASZYNCE DO MIĘSA?

TAK CI SIĘ WYDAJE NA PIERWSZY RZUT OKA, ALE RZUĆ OKIEM PO RAZ DRUGI I TRZECI, TO ZAUWAŻYSZ, ŻE TO... MIELOLOT.

TU JEST INSTRUKCJA OBSŁUGI I JEDNODNIOWA GWARANCJA.

GWARAN-

PAPCIO O NICZYM NIE ZAPOMNIAŁ.

INSTRUKCJA OBSŁUGI

MIELOLOT – MADE IN CHMIELOLAND. MOC – 120 KM (KOTLETÓW MECH.) ZUŻYCIE PALIWA – 15 DOWCIPÓW NA 100 KM, OLEJ – MONDRALIN, PRĘDKOŚĆ 55 SZMAT DROGI NA 100 CHWIL.

PANOWIE, TEN POJAZD NIE MA KÓŁ, NIGDY NIE WYLĄDUJEMY.

ALE ZA TO MA KARUZELĘ!


WRACAJ DO KABINY! PUŚĆ TĘ KORBĘ! MIELOLOT NABIERA SZYBKOŚCI.


PUŚCIŁEM SIĘ! ACH, JAK PRZYJE- MNIE!


NIE TRAĆ PRZYTOMNOŚCI UMYSŁU, ODBEZPIECZ GAZOSPADOCHRON.


ODBEZPIECZYŁEM! ALE OPADAM ZALEDWIE 2 mm NA GODZINĘ, TO SPADOCHRON DLA DOROSŁEGO CZŁOWIEKA.
WYTWÓRNIA SPADO I WZNIOSŁO CHRONÓW W GAZIMIERZU

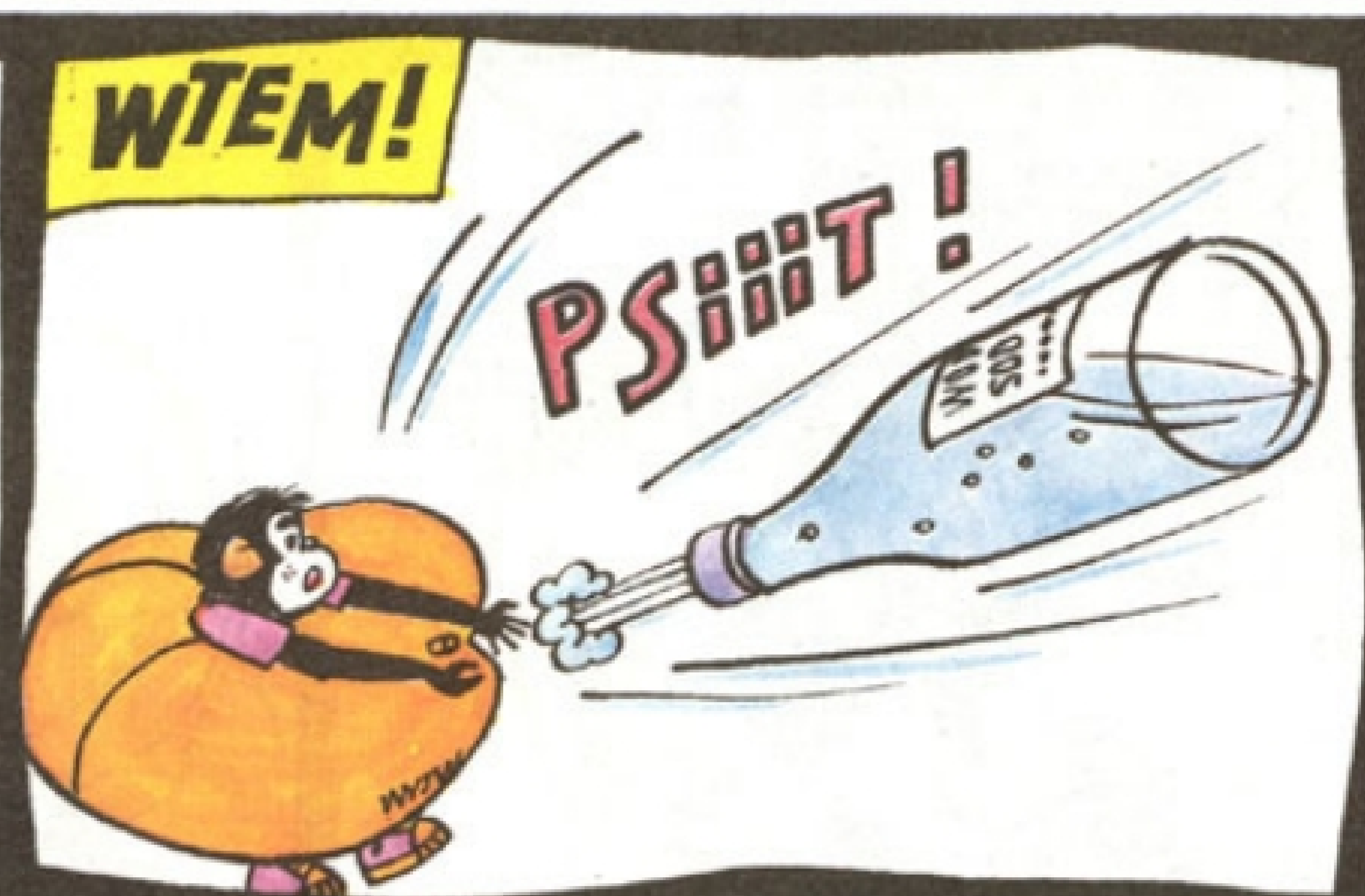

TYDZIEŃ UPŁYNIE, ZANIM ON WYLĄDUJE.


PIĆ MI SIĘ CHCE!

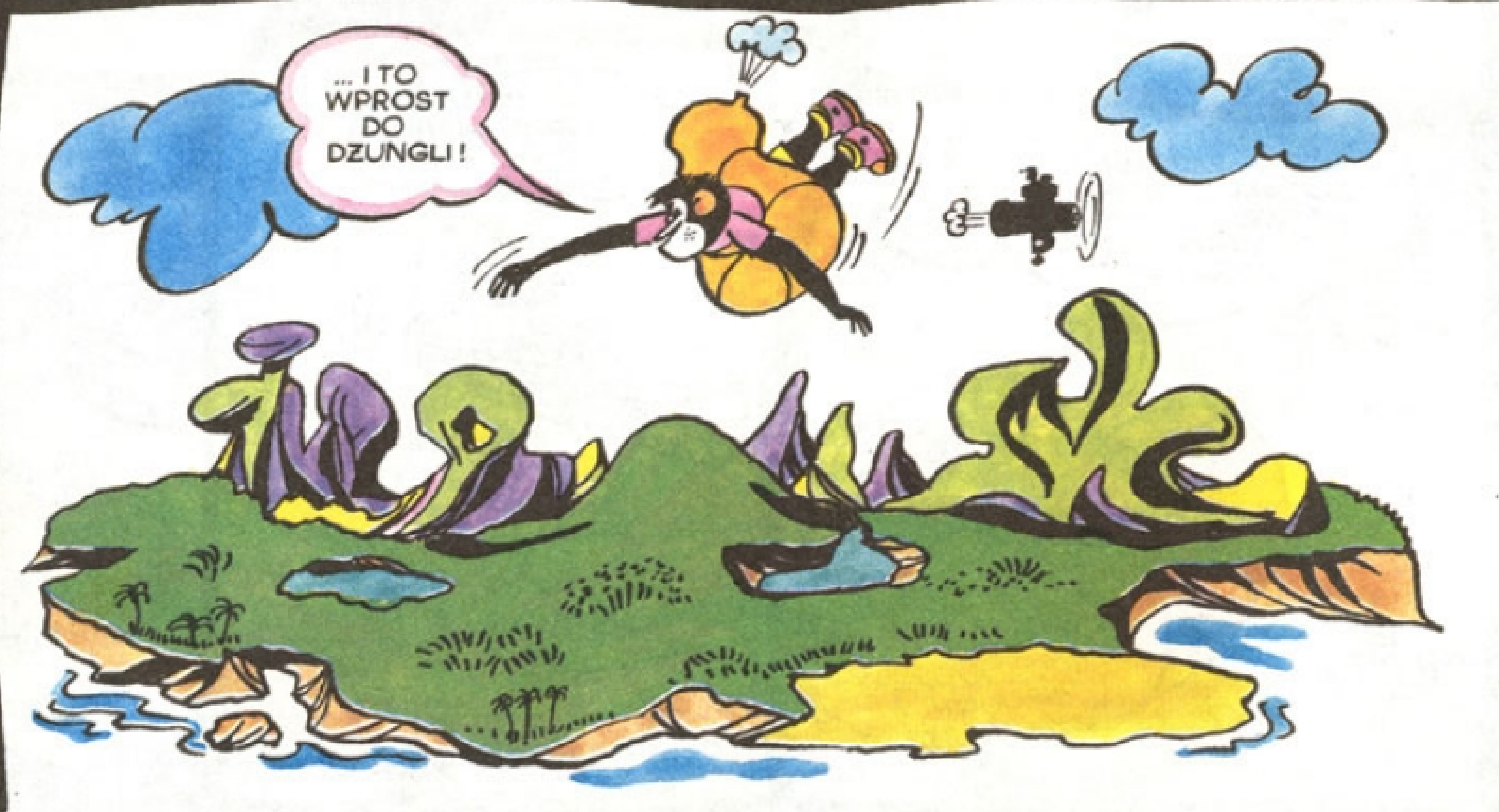

MOŻE BYĆ TYLKO WODA SODOWA, NIC LEPSZEGO NIE MAMY.


E... BEZ GAZU...
GAZ MASZ W GAZOSPA-DOCHRONIE.
TYTUS


JA MU GAZ, A ON ZGASŁ!


WTEM!
PSiiiiT!


NARESZCIE OPADAM PO LUDZKU!
TYTUS


...I TO WPROST DO DZUNGLI!

WSPANIAŁA WYSPA! KOBIERZEC ZIELONOŚCI, MAGAZYN TLENU I ZIEMIA, KTÓREJ NIE DOTKNĄŁ ROZUM LUDZKI.

LĄDUJEMY ZA TYTUSEM!

ŁATWO POWIEDZIEĆ, ALE JAK SIĘ PRZE-BIJEMY PRZEZ TEN GĄSZCZ?

NIE MAMY GDZIE PRZYCUMOWAĆ

MOŻE TAM, DO TEGO WIELOBABU?

W PORZĄD-KU, SZU-KAJMY TYTUSA.

HOP, HOP!

TYTUS, GDZIE JESTEŚ?

NAJPRĘDZEJ ZNAJDZIEMY GO TAM, GDZIE ROSNĄ DRZEWA BA-NANOWE.


TU NA PRAWO TO FIKUS CZY FILODEN-DRON ?
NIE WIEM, U MNIE W DOMU SĄ PLASTYKOWE ROŚLINY.


WEJDŹ NA DRZEWO, MOŻE Z GÓRY ZOBACZYSZ TYTUSA.
ROZKAZ !


WTEM !
UCIEKAJMY!


ZDUSZĘ SSSŁABE TE ISSSTOTY, KIEDY SSSCHWYTAM W SSSWOJE SSSPLOTY !
WĄŻ, I DO TEGO POETA. JESTEŚMY ZGUBIENI !
METODA OBRONY NR 47...


HOP DO TYŁU!
CZY UCIEKAĆ W TYŁ SSSIĘ GODZI, ZAMIASSST CZOŁA SSSTAWIĆ, MŁODZI ?


WTEM!
ROMKU, RATUJ!
NIE BYŁO TAKIEGO MĘŻA, CO BY KIWNĄŁ SSSYSSSY WĘŻZZA.


UCIEKAJ!
ZWYCIĘŻYLI MNIE PRZYBYSZSZE, JESSST MI SSSŁABO, LEDWO DYSZSZĘ.


SIŁ UTRATA TO CHWILOWA, SSSYSSSY WALCZY JUŻ OD NOWA!


NIE DARUJĘ TEJ PORAŻZZKI, ŚSSCISSSNĘ, ZDUSZSZĘ LUDZKIE WAZZZKI!
METODA OBRONY NR 16!


PAC!


NO, NARESZCIE UWOLNILIŚMY SIĘ OD TEGO GADA.
JAKA RÓŻNICA ?
PŁAZA

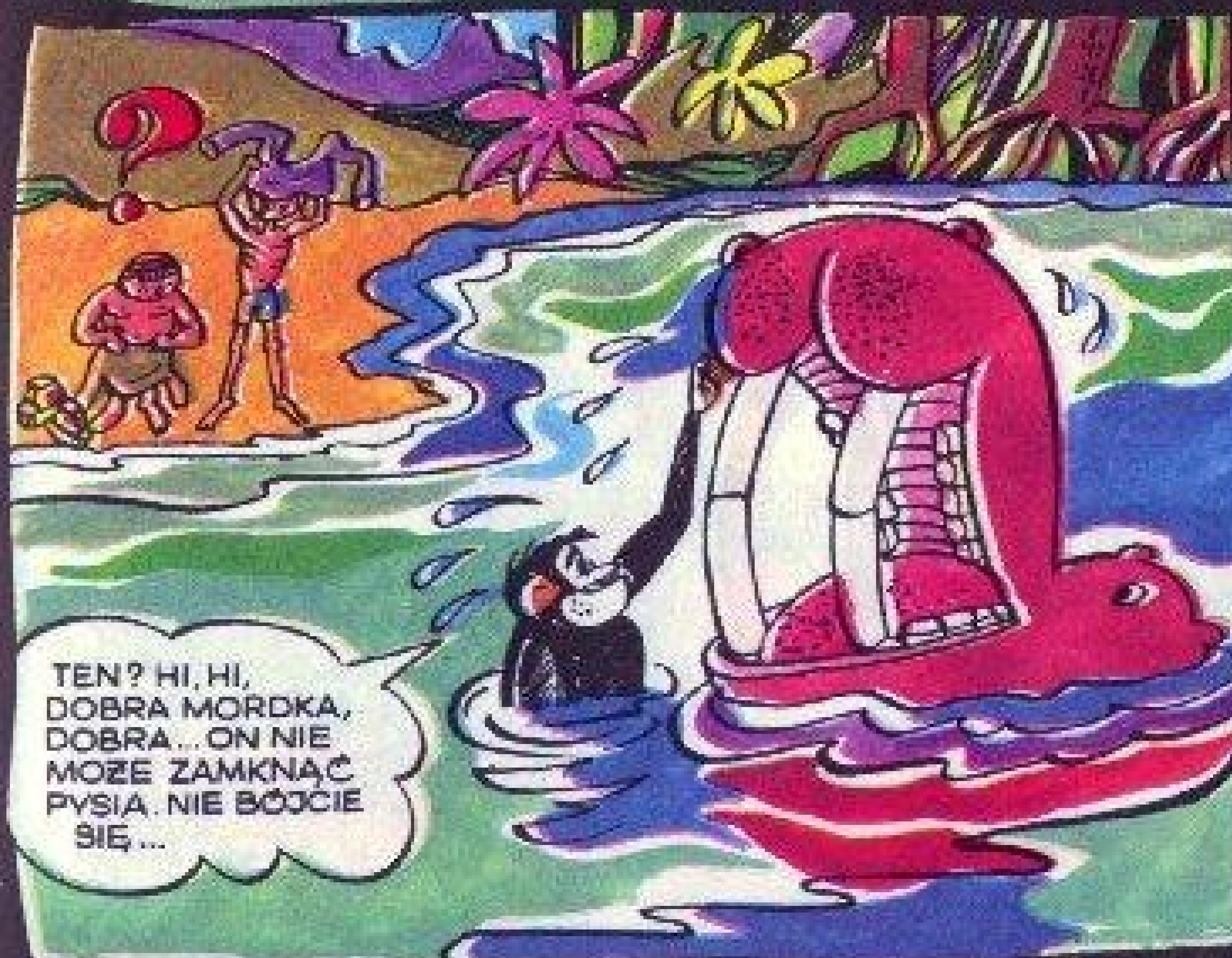

PŁAZ MOŻE PUŚCIĆ GADA PŁAZEM, A GAD NIE MOŻE PŁAZA ZAGADAĆ.


JEŚLI W CIĄGU GODZINY NIE ZNAJDZIEMY TYTUSA, WRACAMY DO MIELOLOTU.


JEST!
TO MY GO SZUKAMY W POCIE CZOŁA, A ON SIĘ KĄPIE W NAJLEPSZE...
CHŁODZI SIĘ.


WTEM!
UCIEKAJ!
JA? DLACZEGO?


OBEJRZYJ SIĘ! POŁKNIE CIĘ MORDKOPOTAM!
MNIE?


TEN? HI, HI, DOBRA MORDKA, DOBRA... ON NIE MOŻE ZAMKNĄĆ PYSIA. NIE BÓJCIE SIĘ...


BIEDNY. MASZ SZCZĘŚCIE, ŻE TRAFIŁEŚ NA HARCERZY. HARCERZ MIŁUJE PRZYRODĘ, POMOŻEMY CI...
PRZYNIESIEMY PILNIK Z MIELOLOTU I SPIŁUJEMY CI ZĘBY.


ZĘKUJEM ARDZO. ZAWIOZĘ WAS NA KRZPIECIE.


U NAS W KLASIE TEŻ BYŁ TAKI JEDEN, KTÓREMU NIE ZAMYKAŁA SIĘ BUZIA, ALE MIAŁ ZGRYZ W PORZĄDKU.


POZÓLCZE, ŻE ZACIONE SZE ZAPACHEM KFATÓW. WPADŁEM F NAŁOG.
ZACIĄGNIJ SIĘ. TAKI NAŁÓG NIE JEST SZKODLIWY.


CO TYM MAŁPOLĄDKOM TAK WESOŁO ?
MOŻE MAJĄ WAKACJE ?
HI, HI!
HE, HE!
CHA, CHA!


MAŁPOLĄDKI PLĄDRUJĄ MIELOLOT!

WYPIŁY CAŁĄ DOWCIPLINĘ, DLATEGO SĄ TAKIE WESOŁE. NIE BĘDZIEMY MOGLI WYSTARTOWAĆ.

PORWAŁY WSZYSTKIE NARZĘDZIA!

NIESTETY, MORDKO, NIE MAMY CZYM SPIŁOWAĆ CI ZĘBÓW.

MAM POMYSŁ. OZIĘBIMY MORDKĘ PŁYNEM Z CHŁODNICY MIELOLOTU.

KIEDY Z ZIMNA ZACZNIE SZCZĘKAĆ ZĘBAMI, SAME MU SIĘ ZETRĄ.

ŁAŁAŁA JAKMI ZIMNO

ŚCIERAJĄ MU SIĘ Z SZYBKOŚCIĄ 1 cm NA MIN. CZAS OLIMPIJSKI.

DOSYĆ! PRZESTAŃ JUŻ SZCZĘKAĆ ZĘBAMI, JUŻ CI SIĘ STARŁY...

PRZEZIĘBILIŚMY MORDKĘ.

ZIZIMNO!

TRZEBA GO TERAZ OGRZAĆ.
SKĄD WEŹMIESZ OGIEŃ? MAŁPOLADKI PORWAŁY ZAPAŁKI.
PREHISTORYCZNYM SPOSOBEM.
RĘCE MI DRĘTWIEJĄ, A PATYK NAWET SIĘ NIE ZATLIŁ. PREHISTORIANIE MIELI ANIELSKĄ CIERPLIWOŚĆ.
RACZEJ KAMIENNĄ. ANIOŁÓW NIE BYŁO JESZCZE WTEDY NA ŚWIECIE.
BRRR... ZIMNO!
PANOWIE, ON MA ZAPALENIE PŁUC!
ŚWIETNIE! MAMY OGIEŃ!
JUŻ MI CIEPŁO.
WYMYŚLAJMY TERAZ DOWCIPY. ZROBIMY Z NICH PALIWO DO MIELOLOTU...
DOWCIPY NIETRUDNO WYMYŚLIĆ, ALE SKĄD WEŹMIEMY ROZPUSZCZALNIK DOWCIPÓW?


ŻEBY WYPRODUKOWAĆ ROZPUSZCZALNIK DOWCIPÓW, TRZEBA MIEĆ PRZEMYSŁ CHEMICZNY, A MY NIE MAMY NAWET NARZĘDZI Z EPOKI KAMIENIA ŁUPANEGO.


ABY DOJŚĆ DO WIELKIEJ CHEMII, MUSIMY PRZEJŚĆ PO KOLEI WSZYSTKIE EPOKI: KAMIENIA ŁUPANEGO, GŁADZONEGO, BRĄZU, ŻELAZA, PARY, ELEKTRYCZNOŚCI...
...I HUMORU.


MAMY PIERWSZE NARZĘDZIA. MOŻEMY ZACZYNAĆ EPOKĘ KAMIENIA ŁUPANEGO.
CIEKAWE, CO WYŁUPAŁ TYTUS?


WYŁUPAŁEM TELEWIZOR „GRANIT" 23 CALE
TYTUS


NASTĘPNIE WYŁUPIĘ SAMOCHÓD, SAMOLOT, I...
A JAK WYŁUPIESZ PRĄD I BENZYNĘ, ZGŁOŚ SIĘ DO PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO.

NAJWAŻNIEJSZA RZECZ TO ZNALEŹĆ TERAZ JAKĄŚ JASKINIĘ NA MIESZKANIE.

ZNAM TU TAKĄ JEDNĄ W POBLIŻU, M-120.

WYGLĄDA ZACHĘCAJĄCO.

ŻEBY NIE OKAZAŁA SIĘ PIECZARĄ. MAMY BYĆ PRZECIEŻ JASKINIOWCAMI, A NIE PIECZARKAMI.

POWODZENIA! BIEGNĘ DO RODZINNEGO BAGNA POKAZAĆ SIĘ ZE SPIŁOWANYMI ZĘBAMI I ZAMKNIĘTĄ MORDKĄ.

JAK SIĘ ZAJASKINIUJEMY-TO JEST-ZADOMOWIMY, TO CIĘ ODWIEDZIMY.

TYTUS, WEJDZIESZ PIERWSZY NA OCHOTNIKA I SPRAWDZISZ, CZY TA JASKINIA NADAJE SIĘ NA MIESZKANIE.

TCHÓRZ!

TAM COŚ STRASZY!


SPRÓBUJEMY TO »COŚ« WYPĘDZIĆ FALAMI SZKOLNO-AKUSTYCZNYMI. NA TRZY ŚPIEWAMY CO SIŁ MELODIE MOCNEGO UDERZENIA.


RARA!
TURURU
HEJO


OJ! MOJE USZY! TAKI HAŁAS, JAKBY SIĘ ŚWIAT WALIŁ!
TEGO SIĘ PRZESTRASZYŁEŚ?
CO TO ZA CZUPIRADŁO?


GRUP! GRUP!
PEWNIE PROTOTYP PRACZŁOWIEKA, KTÓRY NIE WSZEDŁ DO MASOWEJ PRODUKCJI.
MOŻEMY ZAJMOWAĆ JASKINIĘ.


ACH, JAKIE PIĘKNE STALAKTYTY!
PÓŹNIEJ BĘDZIECIE SIĘ ZACHWYCAĆ, A TERAZ DO ROBOTY!
BĘC!
I STALAGMITY!
FIK!


TRZEBA ZABEZPIECZYĆ WEJŚCIE KOLCZASTYMI GAŁĘZIAMI, PRZYGOTOWAĆ ŁOŻA, URZĄDZIĆ PALENISKO...


...I KĄCIK CICHEJ NAUKI JASKINIOWCA.
NIE ŻARTUJ. JASKINIOWCY MIELI ŚWIĘTE ŻYCIE. NICZEGO SIĘ NIE UCZYLI.


TYTUS MA RACJĘ. JAKO JASKINIOWCY MUSIMY NAUCZYĆ SIĘ POLOWAĆ, WYPRAWIAĆ SKÓRY, SUSZYĆ MIĘSO, PRZEPOWIADAĆ POGODĘ, LECZYĆ ZIOŁAMI I CZCIĆ BÓSTWA...


?
JAKIE BÓSTWA?

NA POCZĄTEK BĘDZIEMY CZCILI SŁOŃCE, A POTEM... MOŻE... HM... MNIE.


NASTAŁA NOC...
CZUJĘ SIĘ JAK NIEBOSZCZYK NA KATAFALKU, A NIE JAK JASKINIOWIEC.
CZY W OGÓLE MOŻNA ZASNĄĆ NA PODUSZCE Z KAMIENIA? JUŻ NA GAŁĘZI BYŁOBY WYGODNIEJ.

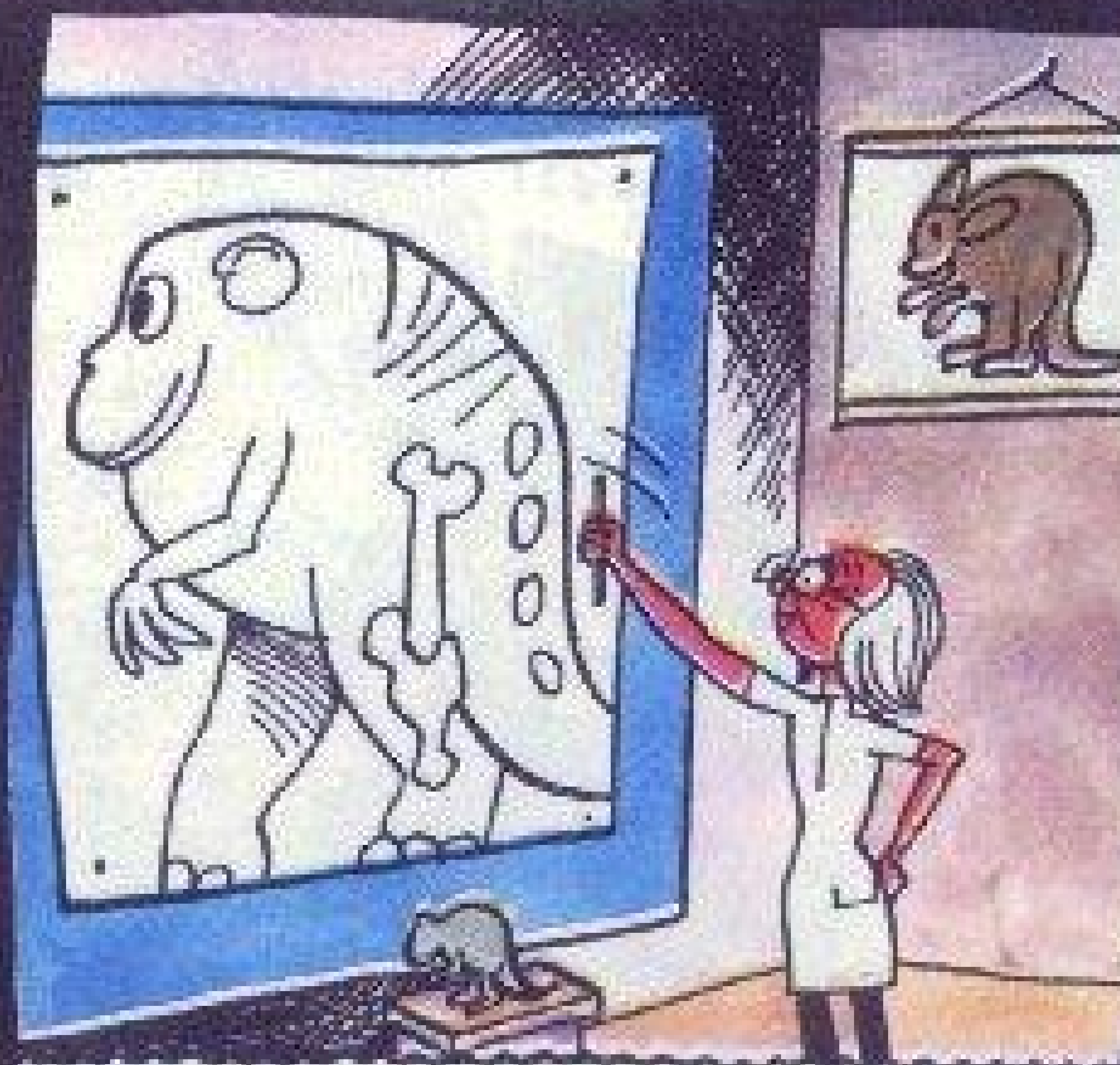

MINĘŁO PÓŁ NOCY...
WTEM!
Aaa! Boję Się!


CO CI JEST? OBUDŹ SIĘ!
MIAŁEM STRASZNY SEN. ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE...


... BYŁEM ARCHEOLOGIEM I NATRAFIŁEM NA KOŚCI PREHISTORYCZNYCH ZWIERZĄT.

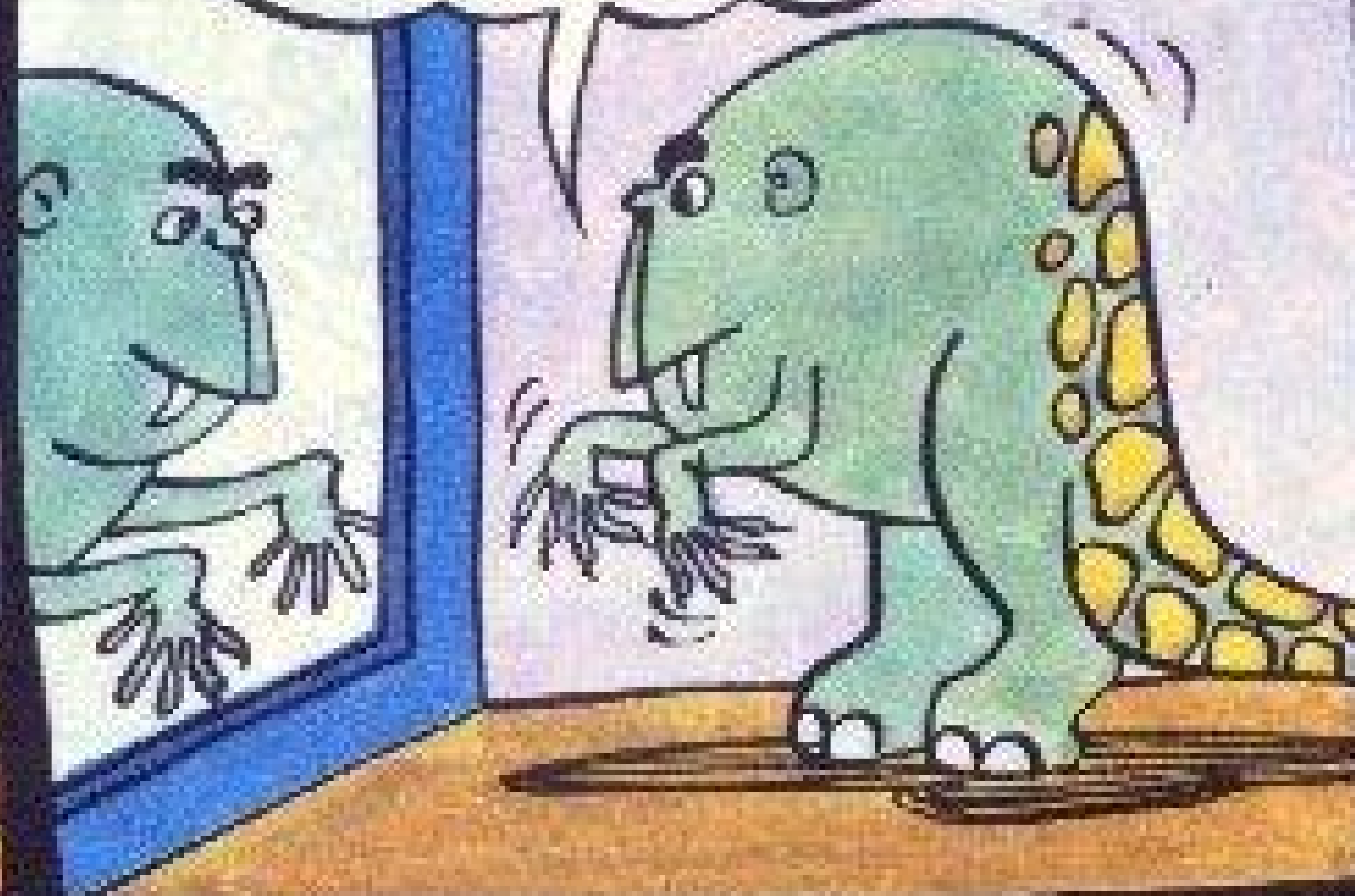

PRZEZ SZEREG MIESIĘCY W LABORATORIUM DOPASOWYWAŁEM KOŚCI...


... I UŁOŻYŁEM SZKIELET NIEZNANEGO NAUCE ZWIERZĘCIA.


POSTANOWIŁEM ZREKONSTRUOWAĆ ZWIERZĘ W CAŁOŚCI.


BĘDĘ SŁAWNY!
SZKIELET OKŁADAŁEM MIĘŚNIAMI Z PLASTELINY.







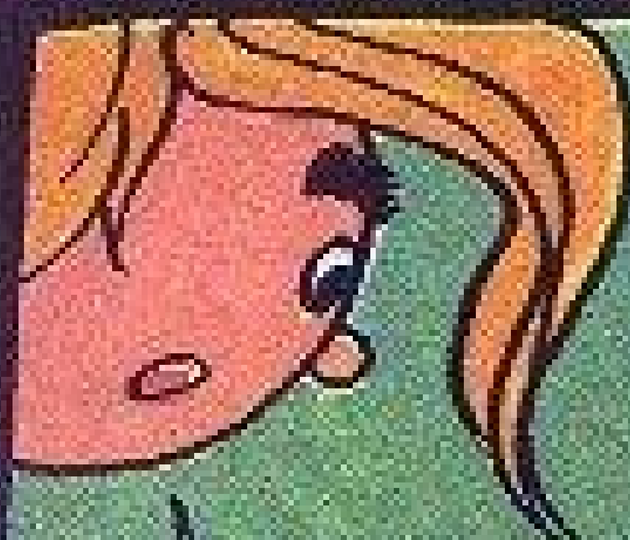
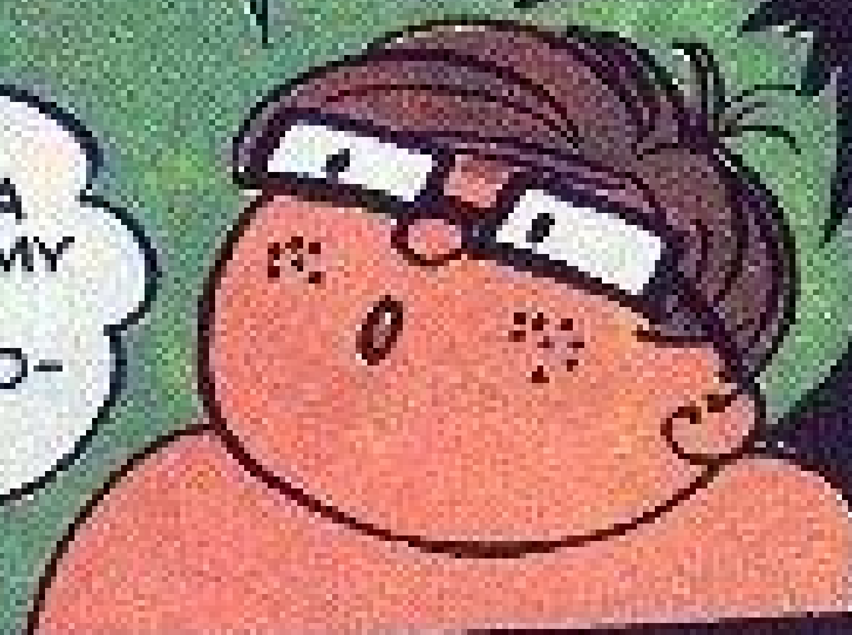
I PRZERAŻONY OBUDZIŁEM SIĘ!

BZDURY OPOWIADASZ, ŚPIJMY DALEJ!

TYTUS, A TY CO? ŚPIJ, NIE HAŁASUJ!

WYGŁADZAM PODUSZKĘ.



PRZECHODZENIE DO WYŻSZYCH EPOK ODBYWAŁO SIĘ NA SKUTEK ROZWOJU UMYSŁU CZŁOWIEKA. RANO I MY PRZYSTĘPUJEMY DO GŁADZENIA KAMIENI.
TERAZ WYGLĄDA NA TO, ŻE JESTEŚMY W STOSUNKU DO TYTUSA ZACOFANI O JEDNĄ EPOKĘ.



RANKIEM...
RĘCE MI JUŻ MDLEJĄ, A NIE WYGŁADZIŁEM JESZCZE NAWET JEDNEJ SIEKIERKI.
WIDOCZNIE TWÓJ UMYSŁ NIE ROZWINĄŁ SIĘ DOSTATECZNIE.
TYTUS



I MNIE TA EPOKA NIE ODPOWIADA. ZBIÓRKA ZASTĘPU DO PRZEJŚCIA W EPOKĘ BRĄZU!
TYTUS GDZIE JESTEŚ?



TU! UGRZĘZŁEM W KOMINIE!



UCIEKŁEM, BO BAŁEM SIĘ, ŻE POMALUJECIE MNIE NA BRĄZOWO...

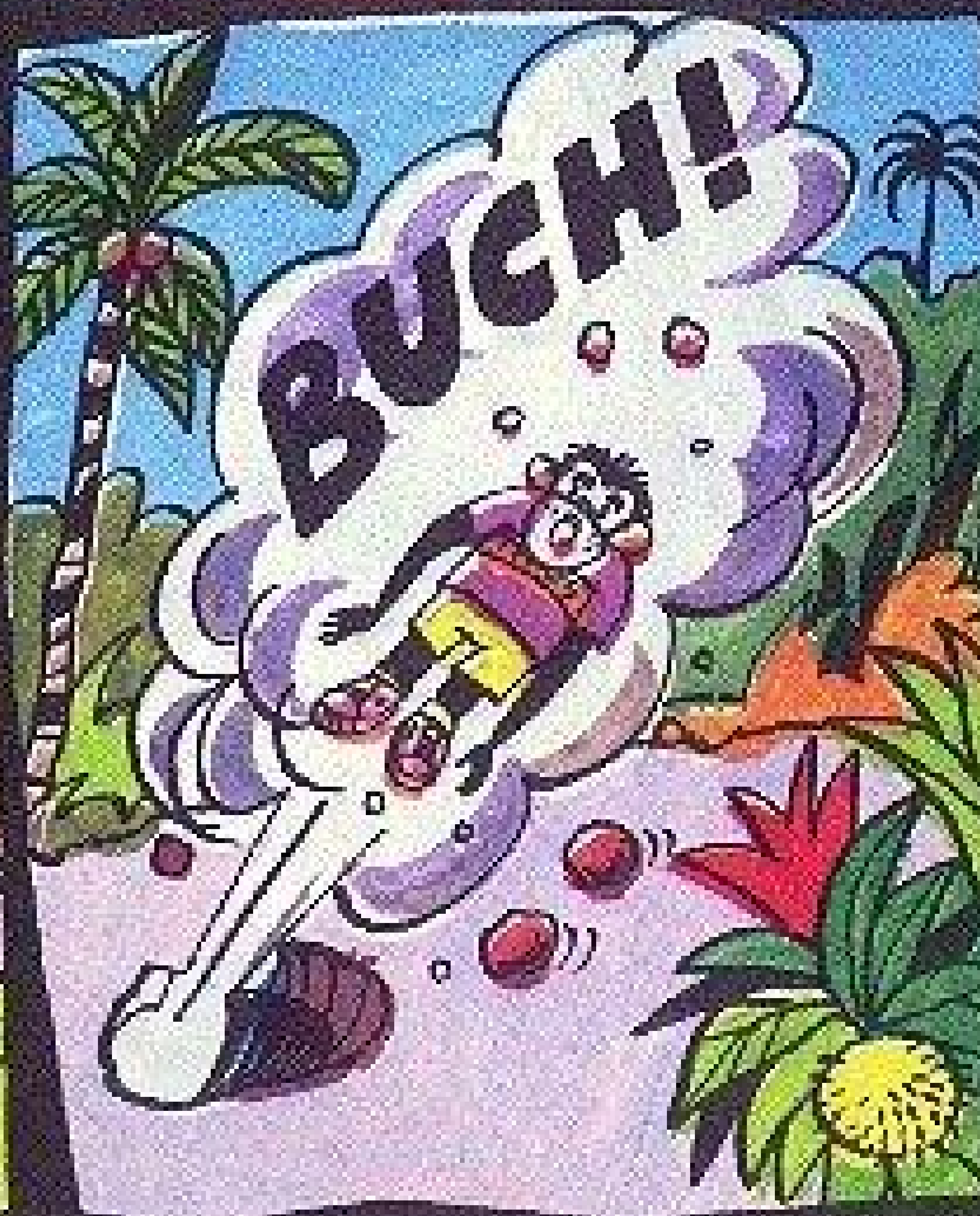


NIE MOGĘ SIĘ RUSZYĆ ANI W DÓŁ, ANI W GÓRĘ.
W EPOCE BRĄZU WYTWARZANO NARZĘDZIA Z BRĄZU, CZYLI STOPU MIEDZI Z CYNKIEM, A NIE MALOWANO NA BRĄZOWO.


RAZEM, HOP! CIĄGNIJ ZA JEDNĄ, A JA ZA DRUGĄ NOGĘ!

LEPIEJ ZACZEKAJMY TYDZIEŃ, AŻ SCHUDNIE, WTEDY SAM SIĘ WYDOSTANIE.
MAM LEPSZY POMYSŁ!

ROZGRZEJEMY KAMIENIE DO CZERWONOŚCI...

...USZCZELNIMY WYJŚCIE. KIEDY STRUMYCZEK SIĘ SPIĘTRZY I ZALEJE KAMIENIE, PARA WYTWORZY OLBRZYMIE CIŚNIENIE, KTÓRE...

BUCH!

...WYSADZI TYTUSA Z KOMINA.
WZZZZ


WZZZZ!
WSZYSTKO CACY, ALE PRZESZLIŚMY DO EPOKI PARY, POMIJAJĄC EPOKĘ ŻELAZA.
JEDEN WYBUCH TO JESZCZE NIE EPOKA.

WYLĄDOWAŁ. LEŻY BEZ RUCHU. ZABIŁ SIĘ?

NIE ODDYCHA.
ALE MA OCZY OTWARTE.
A DLACZEGO MIAŁBYM MIEĆ ZAMKNIĘTE?

NIC MU NIE JEST. WSTAWAJ!
NIE MOGĘ. LĄDUJĄC UPOLOWAŁEM KŁAPOUSZKA, JEST PODE MNĄ.

TEŻ MI JASKINIOWIEC, ZAMIAST NA MAMUTY, POLUJE NA KRÓLIKI.

JEŚLI GARDZICIE KRÓLIKIEM...
POSKARŻĘ SIĘ W PARTII ZIELONYCH.


... TO WĄCHAJCIE KWIATY NA OBIAD. JA IDĘ DO BARU » POD KOKOSEM «


HO, ALE TRAFIŁEM! KOKOSY ZE ZNAKIEM PIERWSZEJ JAKOŚCI!

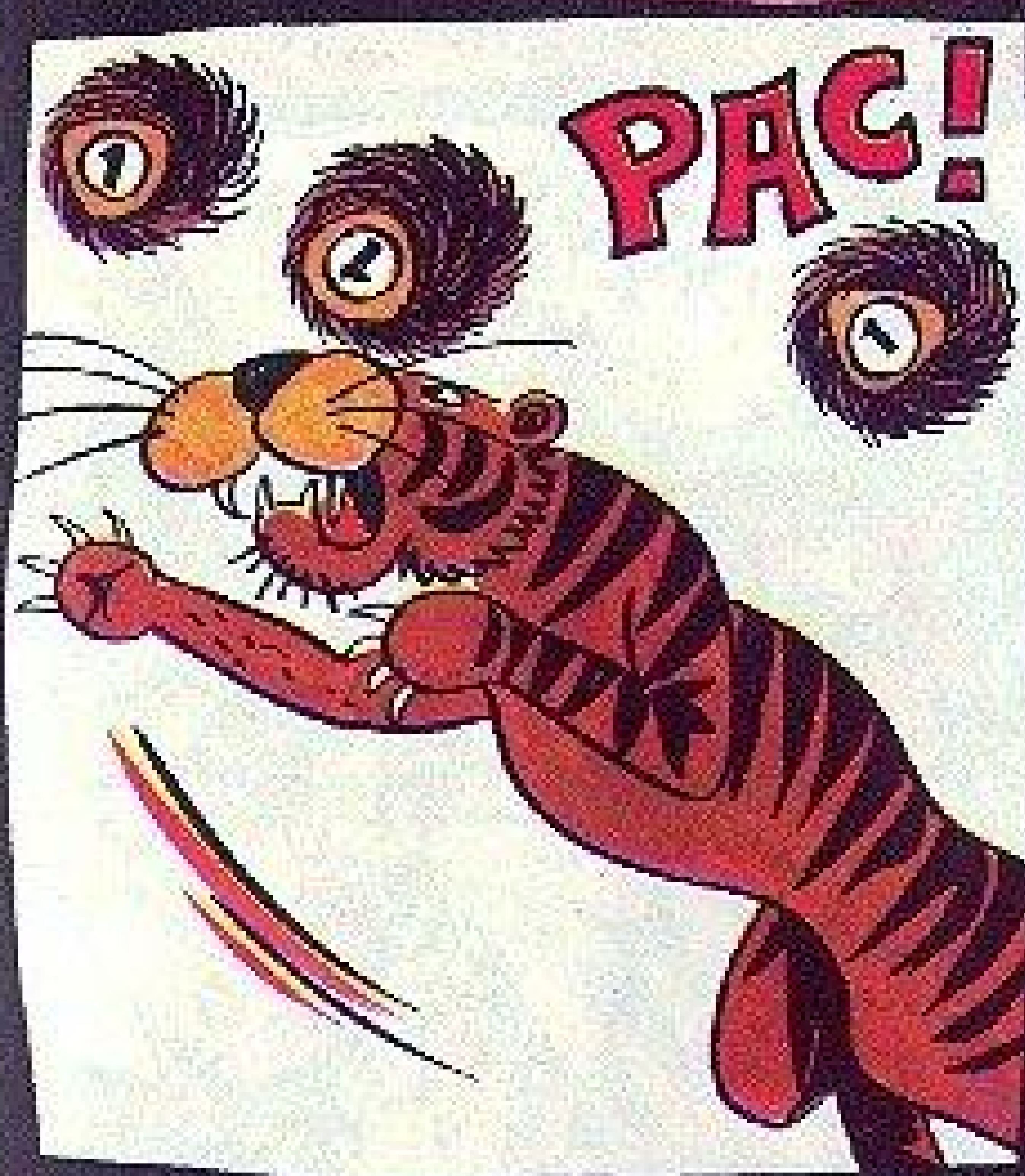

TYTUS, BĄDŹ KOLEGĄ, RZUĆ NAM PO KOKOSIE.
NIE BĄDŹ TAKI...


TYMCZASEM ZA KRZAKIEM...
MNIAM, MNIAM! DWUNOŻNYCH JESZCZE NIE JADŁEM. TEGO TŁUSTEGO ZJEM NA PIERWSZE DANIE, A CHUDEGO NA DRUGIE...


WTEM!
TYGRYS!
UCIEKAJMY!


NIE, TEGO TŁUSTEGO NIE BĘDĘ JADŁ, OD TŁUSZCZU MOŻNA DOSTAĆ ARTERIOSKLEROZY.


UWAGA, CZAI SIĘ DO SKOKU! JUŻ PO NAS!
TEGO CHUDEGO NIE RUSZĘ. MA SPODNIE Z ELANY. BRRR...! NIE LUBIĘ SZTUCZNEGO TWORZYWA.


PAC!


MOŻEMY SOBIE POGRATULOWAĆ. ŁADNIE GO PODPROWADZIŁEM NA CEL TYTUSOWI.
A JA WYCOFAŁEM SIĘ, ŻEBY MIEĆ DŁUŻSZY ROZBIEG DO ATAKU, GDYBY TYTUS CHYBIŁ...
A JA MYŚLAŁEM, ŻE UCIEKALIŚCIE ZE STRACHU...
TYTUS


ZDEJMIEMY SKÓRKĘ I USZYJEMY SOBIE PREHISTORYCZNE WDZIANKA.
PANOWIE ON SIĘ RUSZA! ZOSTAŁ TYLKO ZNOKAUTOWANY.
TYTUS

TRZEBA GO REANIMOWAĆ.
RYTMICZNE UCISKI KLATKI PIERSIOWEJ POBUDZĄ UKŁAD KRĄŻENIA I ODDYCHANIA.
SPRYTNE.
TYTUS

OŻYŁ!
LITOŚCI! JESTEM OSTATNI Z GATUNKU NA TEJ WYSPIE. NIE MAM ŻONY I DZIATEK.
TYTUS

PUŚCIMY CIĘ WOLNO, JEŚLI PRZYSIĘGNIESZ NIE JADAĆ LUDZI NA OBIAD.
PRZYSIĘGAM NA ARKĘ NOEGO!
TYTUS


PO PEWNYM CZASIE.
DRUHOWIE! ZUPEŁNIE ZAPOMNIAŁEM. DZIŚ MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA. ZARZĄDZAM ZABAWĘ!


HEJ, HOP!
TRALALA!


TYTUS, DOKĄD? GRAJ DALEJ
CHWILECZKĘ, MAM POMYSŁ.
TYTUS


TO MAŁPOLADKI!
TERAZ BĘDZIE WESOŁO!
?
TYTUS


SŁUSZNIE, A WIĘC: WSZYSTKIE PARY TAŃCZĄ! PANIE DO ŚRODECZKA, PANOWIE KOSZYCZEK!
TYTUS

PO ZABAWIE.

MY HARCERZE ZNAMY SIĘ NA DOWCIPACH, ALE WYPICIE PALIWA Z MIELOLOTU TO NIE BYŁ DOWCIP NA POZIOMIE...

DOWCIP JEST WTEDY DOBRY, JEŚLI NIE PRZYNOSI DRUGIEMU SZKODY. PRZETŁUMACZ MU TO.

TO DO NIEGO NIE DOCIERA.

JEŚLI CHCECIE SIĘ UCZŁOWIECZYĆ, TAK JAK TYTUS, MUSICIE WIĘCEJ PRACOWAĆ GŁOWĄ. PRZETŁUMACZ...

TYTUS

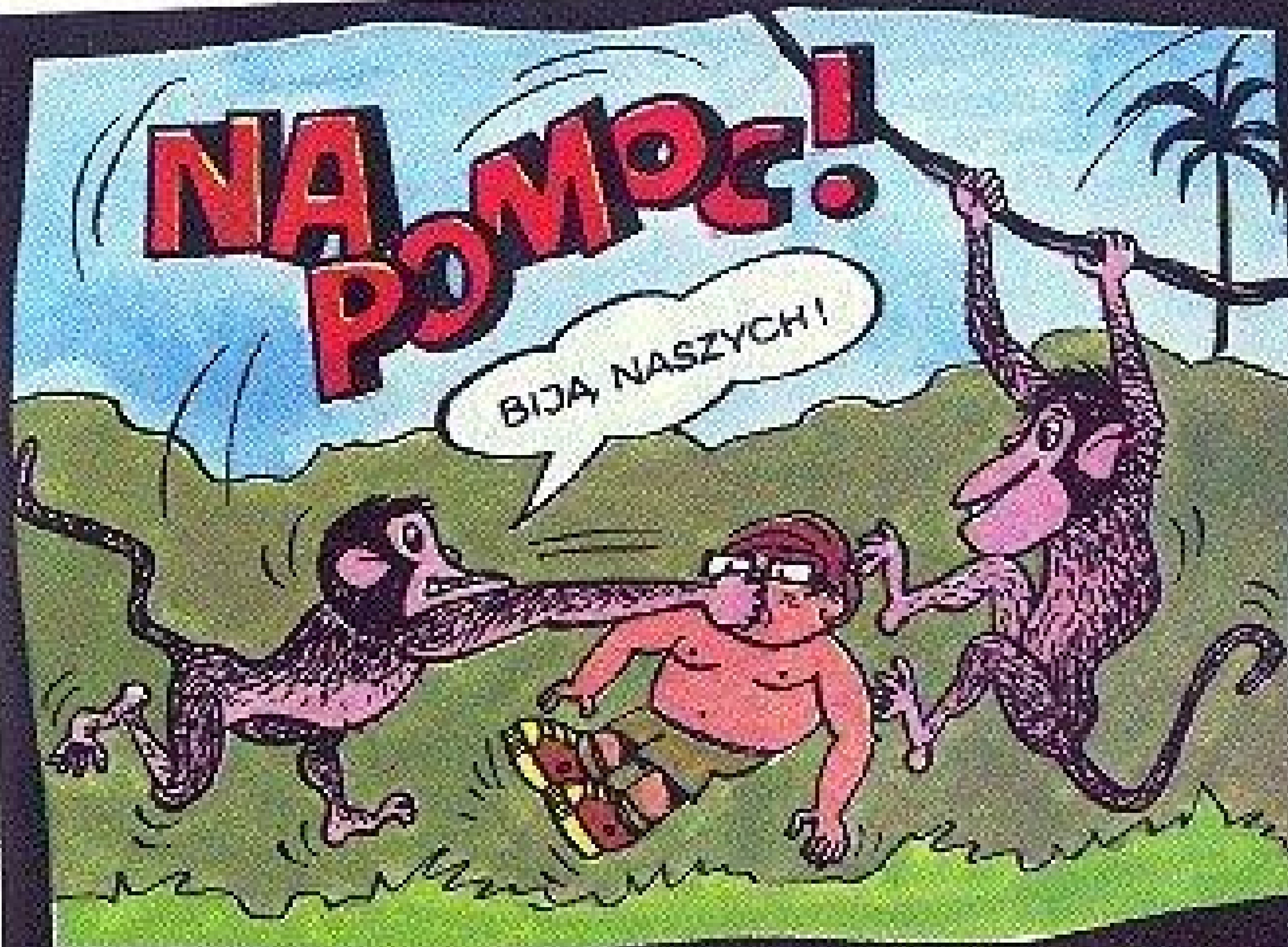
W TEN SPOSÓB ?

TYTUS

BĘC !

PRZYSZEDŁEŚ ROZRABIAĆ CZY BAWIĆ SIĘ ?

A MASZ !


NA POMOC!
BIJĄ NASZYCH!


TY ZDRAJCO! Z LUDŹMI TRZYMASZ?
TYTUS
NIE JESTEM JUŻ MAŁPĄ!


DAWAJ TO ŚWIECIDEŁKO!


WYCOFUJEMY SIĘ DO JASKINI!
DŁUGO BĘDĘ PAMIĘTAŁ TEN DZIEŃ DZIECKA.


BEZ OKULARÓW NIE WYGLĄDAM NA A'TOMKA.
WYGLĄDASZ, JAK OKNO BEZ SZYB.
ALBO JAK SAMOCHÓD BEZ REFLEKTORÓW.


ZAMIENIĘ GWIZDEK NA OKULARY. POŁÓŻCIE JE NA TRAWIE, A JA POŁOŻĘ GWIZDEK W POŁOWIE DROGI.


GWIZDEK PRZECIEŻ LEPSZY NIŻ SZKIEŁKA. ALE SIĘ OSZUKAJĄ.


CO ZA GRATKA! SZKŁO NA SUCHEJ TRAWIE. NARESZCIE SOBIE ZAPALĘ!


MAM!

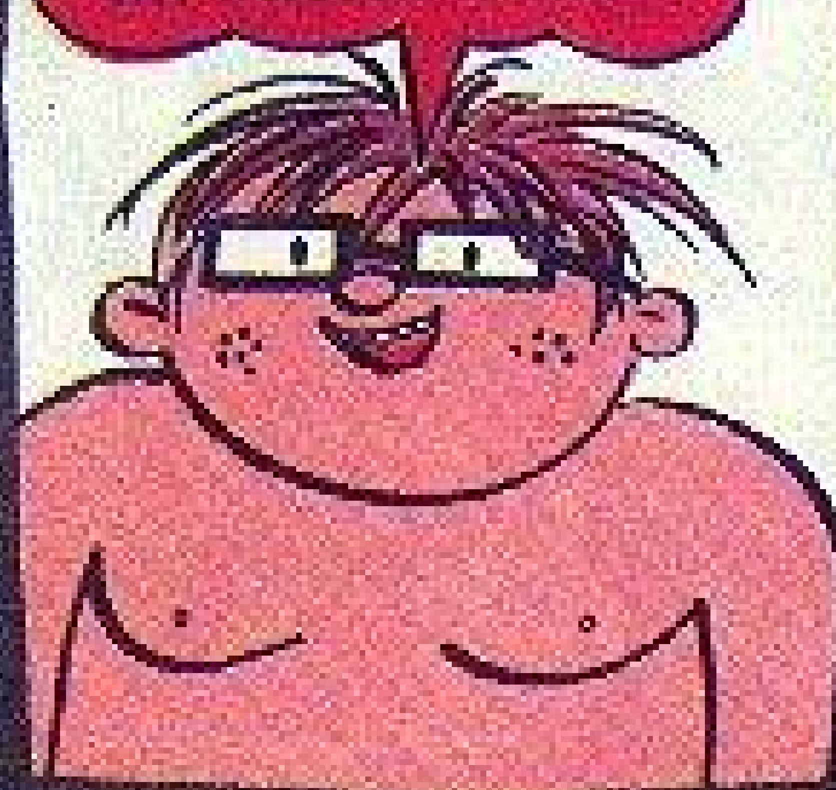

DZIĘKUJĘ CI. TROCHĘ SIĘ PRZYKOPCIŁY.
POŻAR WOKÓŁ JASKINI, UCIEKAJMY!


TAKI PIĘKNY POŻAR! SZKODA, ŻE DZIECIOM NIE WOLNO BAWIĆ SIĘ OGNIEM.


TYTUS


JESTEŚMY URATOWANI! PRZECZEKAMY POŻAR W WODZIE.
COŚ BULGOCE...
TYTUS


HI, TO NASZ MORDKOPOTAM! JAK SIĘ MASZ?
BEZ ZAPOWIEDZI PRZYCHODZICIE W GOŚCINĘ? BAGNO RODZINNE NIE POSPRZĄTANE, NIE MAM ŚWIEŻEGO ZIELSKA NA POCZĘSTUNEK...
TYTUS


SCHOWALIŚMY SIĘ TU PRZED POŻAREM. Z WIZYTĄ PRZYJDZIEMY INNYM RAZEM.


SPALIŁO SIĘ PÓŁ WYSPY.
ŚWIETNIE. NIE MUSIMY KARCZOWAĆ LASU. MOŻEMY BEZZWŁOCZNIE PRZEJŚĆ Z MYŚLISTWA I ZBIERACTWA DO HODOWLI I ROLNICTWA.


W ZACOFANYM ROLNICTWIE BARDZO CIĘŻKO SIĘ PRACUJE. MOTYKAMI NIEWIELE ZDZIAŁAMY.
SŁUSZNIE. TRZEBA WYNALEŹĆ SOCHĘ.


TERAZ CI LŻEJ?
TYTUS CIĄGNIE SOCHĘ, JA ORZĘ, A CO TY BĘDZIESZ ROBIŁ?


JA ZOSTAŁEM WŁAŚCICIELEM ZIEMI. JAK OKIEM SIĘGNĄĆ, WSZYSTKO MOJE. WŁAŚNIE PRZESZLIŚMY ZE WSPÓLNOTY PIERWOTNEJ DO EPOKI WIELKICH WŁAŚCICIELI ZIEMSKICH I PAŃSZCZYZNY.


DLACZEGO TY ZOSTAŁEŚ WŁAŚCICIELEM, A NIE JA?
BO JA PIERWSZY WPADŁEM NA TEN POMYSŁ.


TYTUS, STÓJ! KTO BĘDZIE ODRABIAŁ PAŃSZCZYZNĘ?
MYŚLISZ, ŻE JA NIE ZNAM HISTORII ROZWOJU SPOŁECZEŃSTW?
TYTUS


A UCZYŁEŚ SIĘ O BUNTACH CHŁOPSKICH?
TYTUSIU, ZEJDŹ. BĘDZIEMY SIĘ ZMIENIAĆ. NAJPIERW JA BĘDĘ PANEM I BĘDĘ CIĘ WYZYSKIWAĆ, A POTEM TY MNIE.


POGORZELISKO ZAORANE. PRZYSTĘPUJEMY DO SIEWÓW. OTO ZIARNKO SŁONECZNIKA, KTÓRE ZAMIENI TĘ ZIEMIĘ W KRAJ MLEKIEM I MIODEM PŁYNĄCY...
MYŚLAŁEM, ŻE Z ZIAREN SŁONECZNIKÓW TŁOCZY SIĘ OLEJ, A NIE MLEKO I MIÓD...
UTUS

NA DRUGI DZIEŃ...

HE, HE NIE ZDĄŻYLIŚMY DOBRZE SIĘ WYSPAĆ, A JUŻ WYRÓSŁ SŁONECZNIK-MATKA.

ZIEMIA NIE ZMĘCZONA, PIERWSZY RAZ RODZI.

TERAZ KWIAT TRZEBA ZAPYLIĆ, A TU OWADÓW ANI ŚLADU. TYTUS ZASTĄPISZ PSZCZÓŁKĘ.

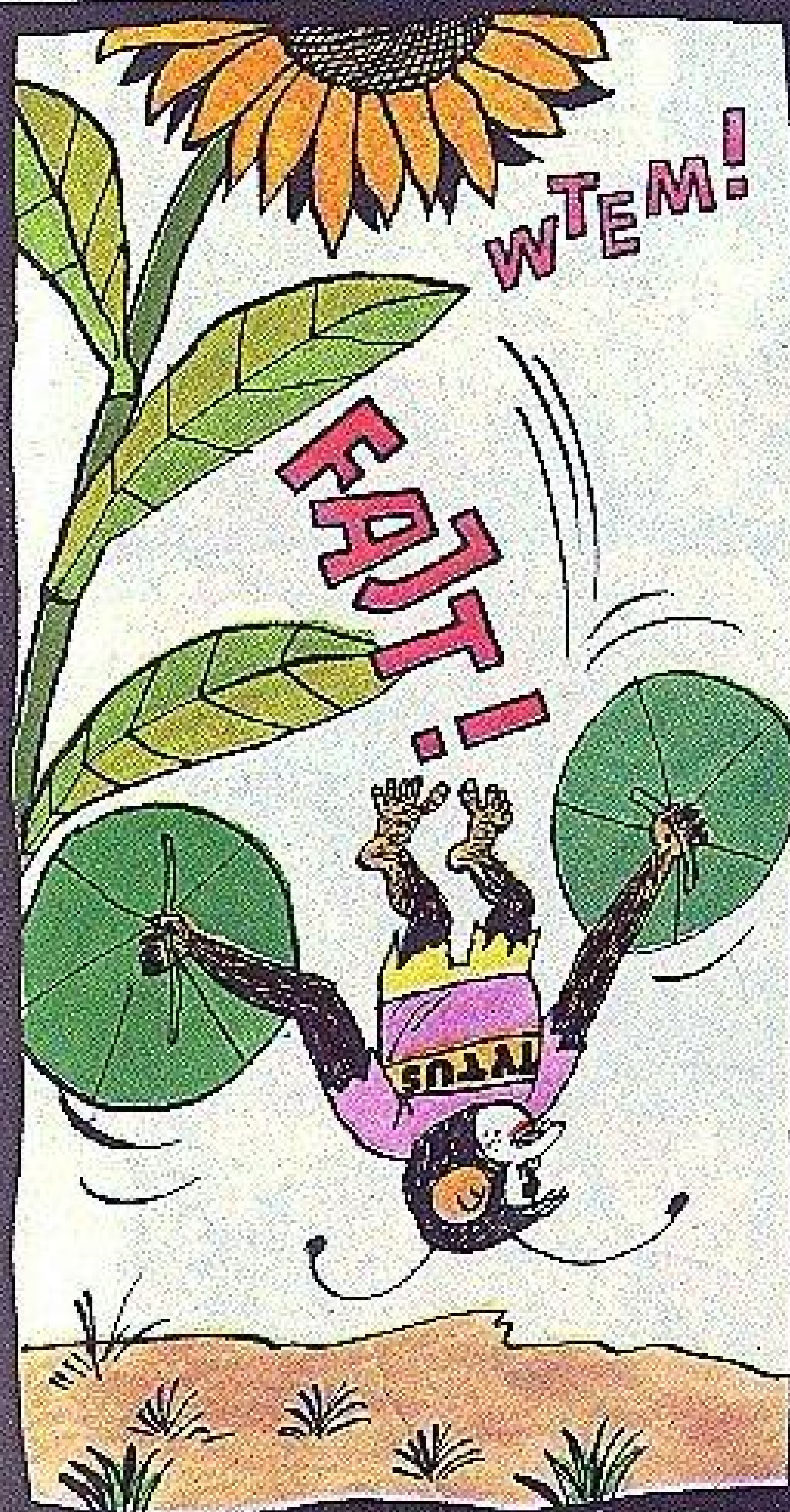
MIELIŚCIE MNIE UCZŁOWIECZAĆ, A NIE UOWADZIAĆ.

ZAMIAST ZA PSZCZÓŁKĘ PRZEBRAŁEM SIĘ ZA MOTYLKA.

WSZYSTKO JEDNO, WSKAKUJ NA SŁONECZNIK I ZAPYLAJ.

A TOM, ON SPIJA NEKTAR ZAMIAST PRZENOSIĆ ZIARNA PYŁKU Z PYLNIKÓW NA ZNAMIĘ SŁUPKA.

ZACHOWUJĘ SIĘ JAK PRAWDZIWY OWAD, SPIJAM NEKTAR, A PRZY OKAZJI ZAPYLAM.


WTEM!
FAJT!

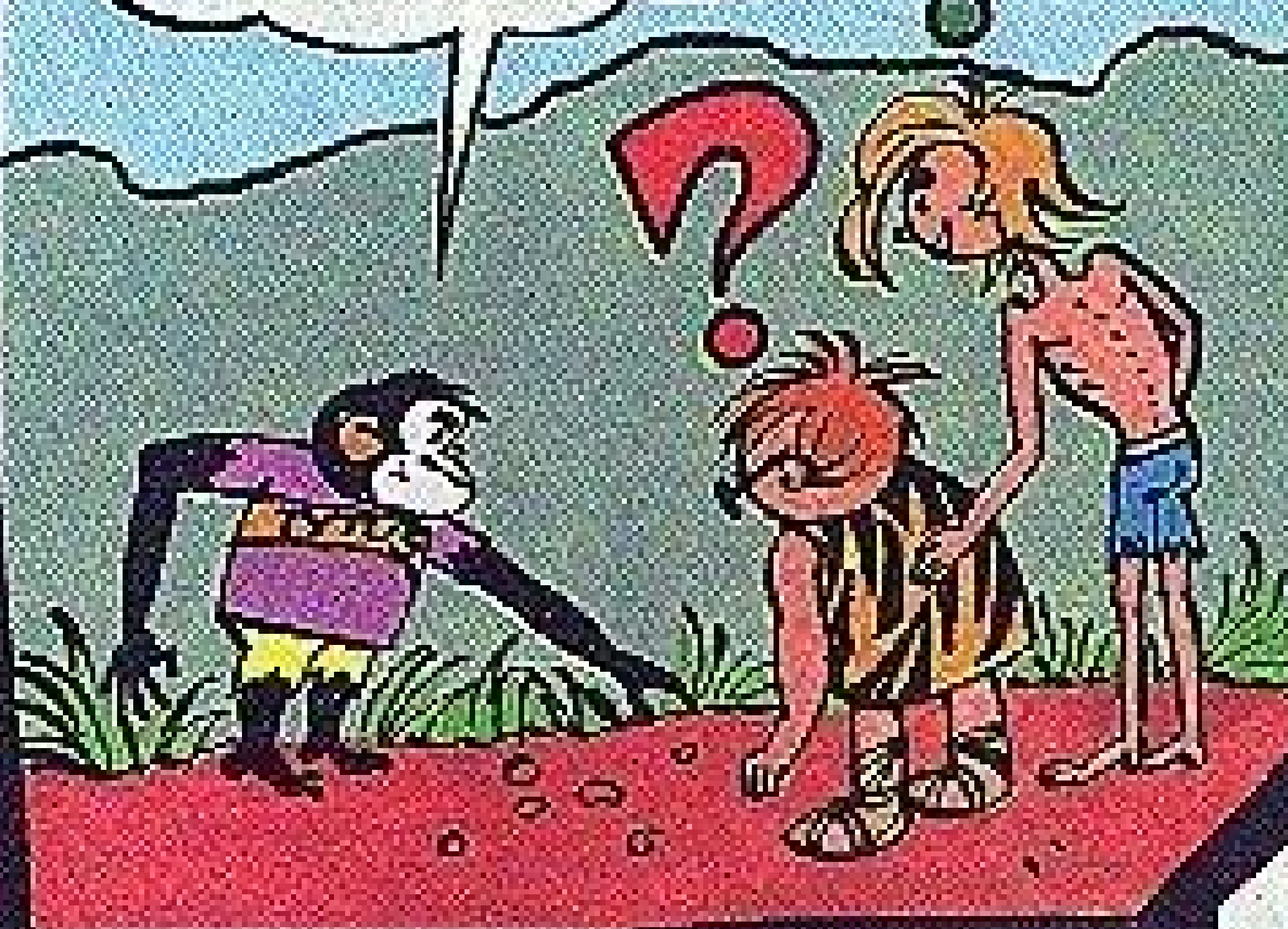

ZEMDLAŁ ?
UDAJE, JAK ZWYKLE.
TYTUS


NIE ŻYJE. JEDYNE, CO NAM POZOSTAJE, TO PRZEKŁUĆ GO SZPILECZKĄ I WŁĄCZYĆ DO KOLEKCJI MOTYLI.


CO?
NIC MI NIE JEST! JESTEM SSAKIEM, NIE OWADEM!
TYTUS

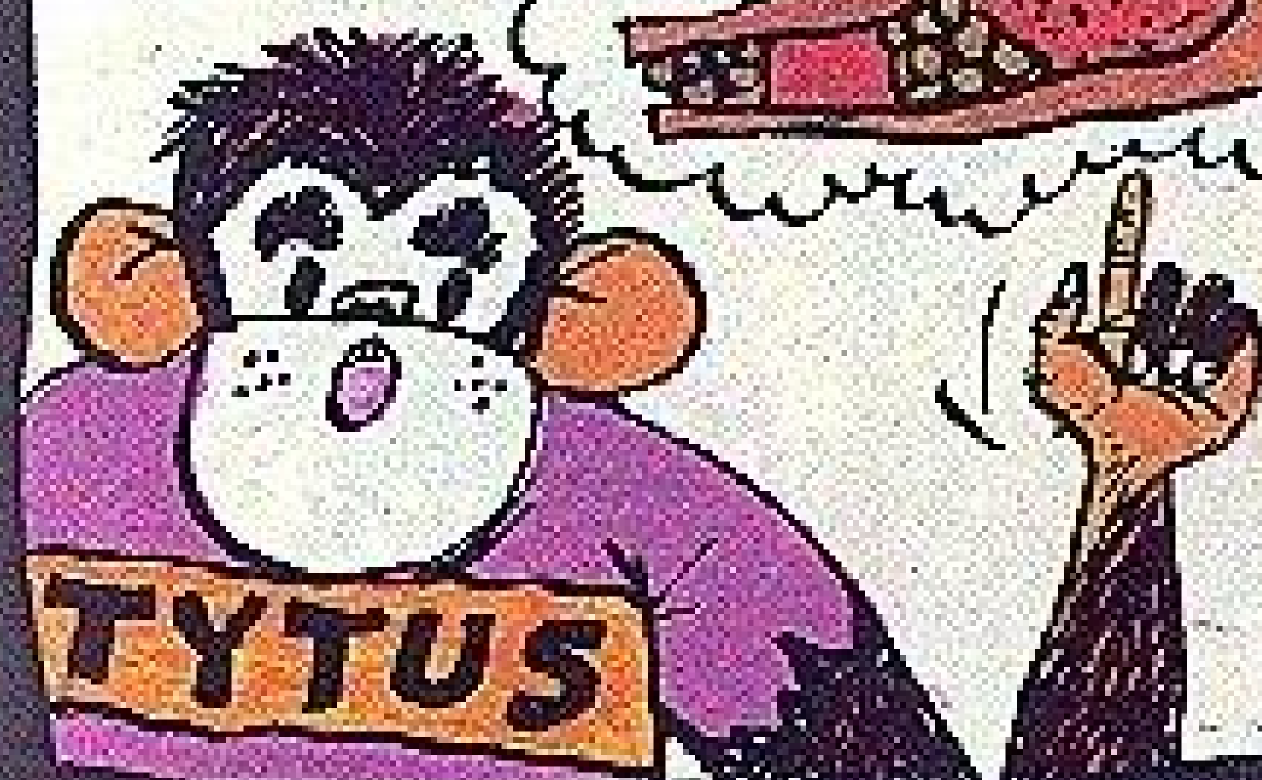

POŻARTOWALIŚMY SOBIE, ALE CZYM BĘDZIEMY KOSIĆ NASZE POLA? NIE MAMY NAWET SCYZORYKA.
SŁUSZNIE. NAJWYŻSZY CZAS PRZEJŚĆ DO EPOKI ŻELAZA.
TYTUS


CZŁOWIEKU, MIAŁEŚ WYBUDOWAĆ MAŁĄ, PRYMITYWNĄ DYMARKĘ... WIELKI PIEC ... TO JEST... TO JEST NAZWA WIELKIEGO PIECA. ZRESZTĄ NIEWAŻNE, I TAK NIE MAMY RUDY ŻELAZA.


NIE MAMY... HE, HE! A TA CZERWONA ZIEMIA, PO KTÓREJ CHODZICIE?


RZECZYWIŚCIE... WYGLĄDA NA DWUBZDUREK ŻELAZA. NAPEŁNIAJMY PIEC!


JUŻ NAPEŁNIŁEM WARSTWĄ RUDY, WARSTWĄ KOKSÓW, GOTOWE, TYLKO PODPALIĆ.


TYTUS


CHA CHA!
NAŁADOWAŁ PIEC KOKOSAMI! DLA NIEGO KOKS I KOKOS TO JEDNO I TO SAMO.


A SKĄD MIAŁEM WZIĄĆ KOKS? UMIESZ SIĘ TYLKO NAŚMIEWAĆ, ALE SAM JESZCZE NICZEGO NIE DOKONAŁEŚ.

SPOKÓJ! ZA 24 GODZINY, KIEDY PRZYJDZIE CZAS NA SPUST SURÓWKI, PRZEKONAMY SIĘ, CZY TYTUS MIAŁ RACJĘ.

CZY WYPADA NAM LUDZIOM EPOKI ŻELAZA, MIESZKAĆ DALEJ W JASKINI?

SŁUSZNIE, POWINNIŚMY POMYŚLEĆ O BUDOWIE DOMU.

... I TRAPEZU

WTEM!

BUM!!

CO TO, WYBUCH WULKANU?

PIEC SIĘ ODKORKOWAŁ!

TYTUS

MIAŁEM RACJĘ! WYTOPIŁO SIĘ ŻELAZO!

MOŻEMY SOBIE POGRATULOWAĆ. CZŁOWIEK PREHISTORYCZNY PRZECHODZIŁ Z EPOKI KAMIENIA DO EPOKI ŻELAZA PARĘ TYSIĘCY LAT, A NAM UDAŁO SIĘ TO W CIĄGU DOBY.

UWAGA, PRZYSTĘPUJEMY DO WYKUCIA PIERWSZYCH ŻELAZNYCH NARZĘDZI PRODUKCJI.


RAZ, SIEDEM, TRZY! RÓWNO UDERZAĆ.

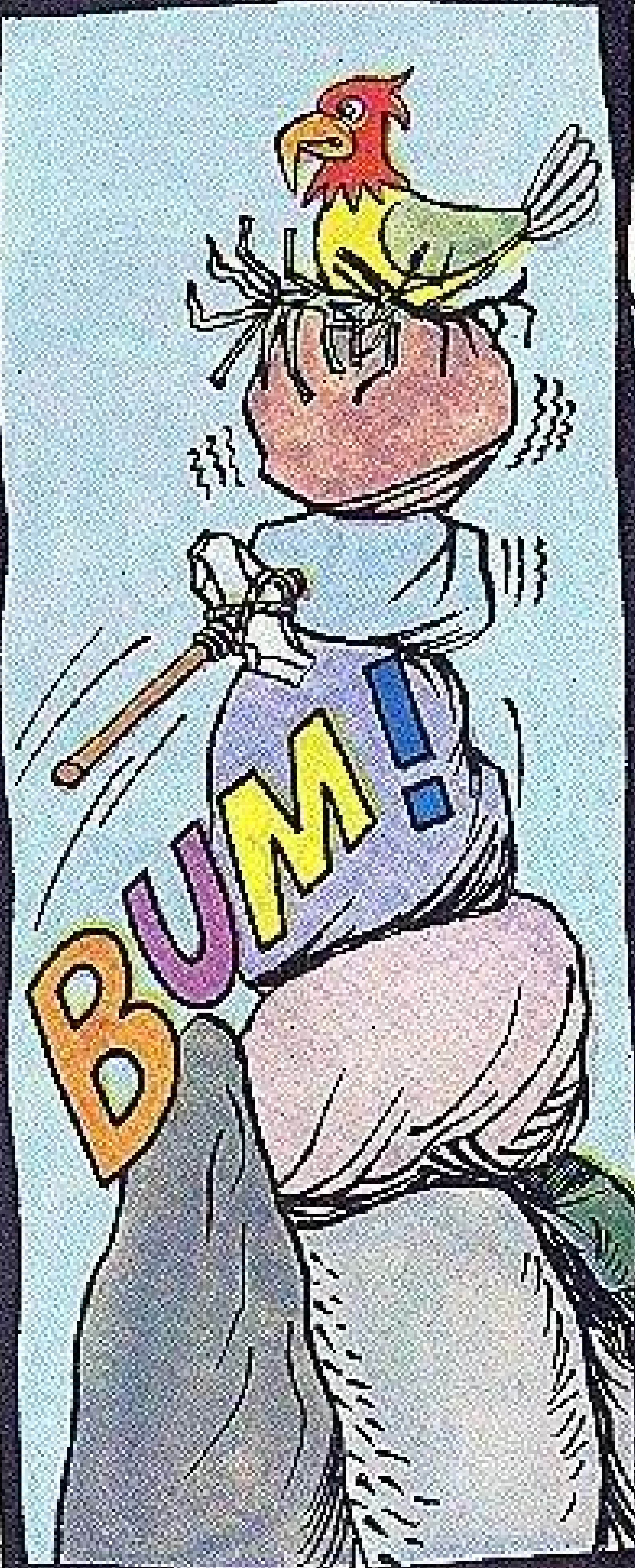

A'TOM, TO NIE TAKA PROSTA SPRAWA. TA PODKOWA WCALE MI NIE WYCHODZI...
... A MNIE MIECZ.
TYJUL

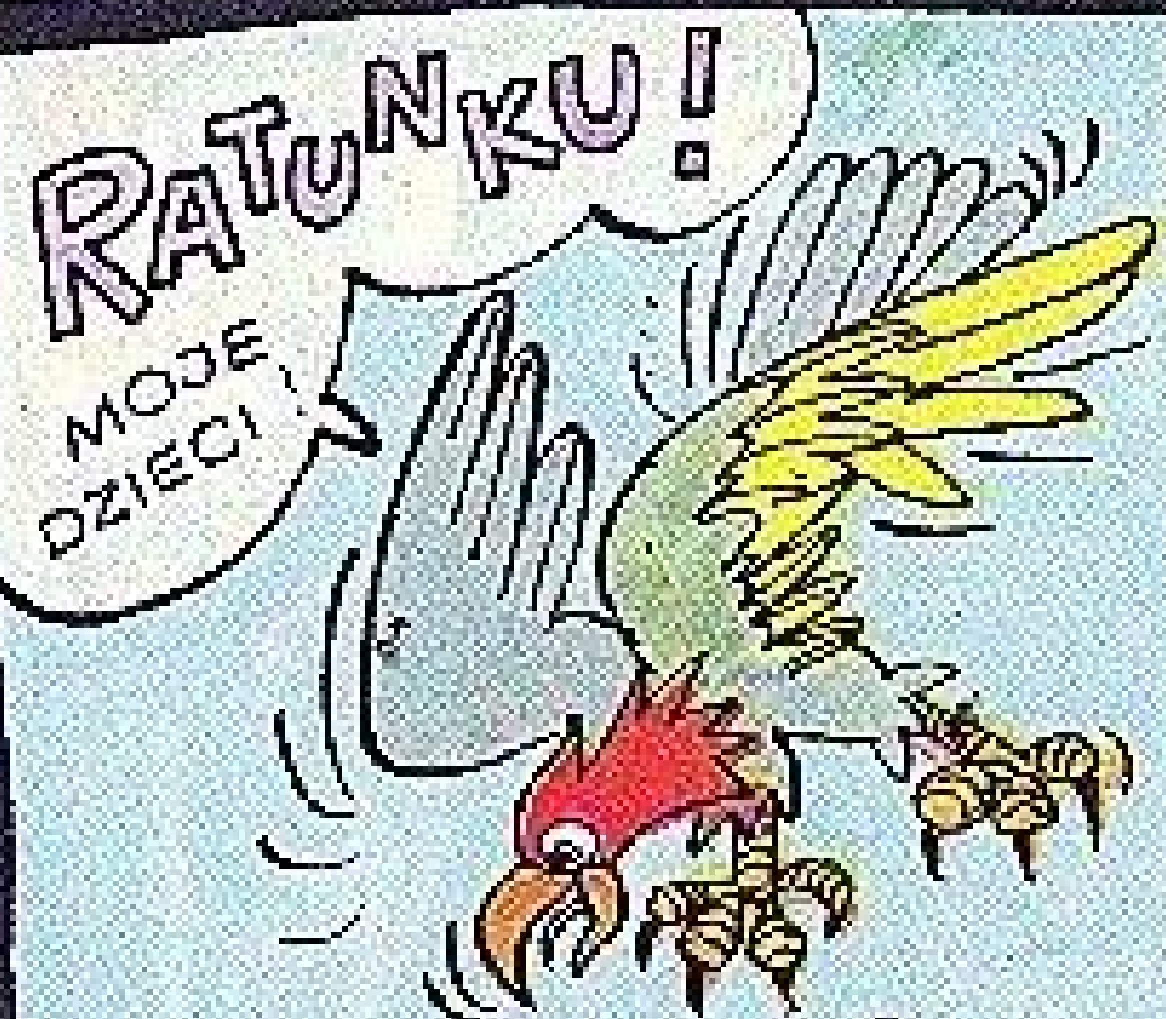

TO NIE UZGODNILIŚCIE CO KUJECIE? NAJ-PIERW TRZEBA WYKUĆ MŁOT, A POTEM KOSĘ, NÓŻ, PIŁĘ ... A NIE MIECZ.


DO ROBOTY, KOWALSCY! ZACZYNAMY OD POCZĄTKU. TEMPO! ŁUPU-CUPU!


GOTOWE. MAMY PIER-WSZE ŻELAZNE NARZĘ-DZIE PRODUKCJI.
TYJUL


W TAKIM RAZIE MŁOT KAMIENNY NIE BĘDZIE NAM POTRZE-BNY!
WIUT!


BUM!


RATUNKU!
MOJE DZIECI!




CO TO ZA HUK? PĘDŹMY ZOBACZYĆ.
MOŻE LEPIEJ ZACZEKAĆ?
TUS


HURA! DZIĘKI OBSU-NIĘCIU SIĘ SKA-ŁY, ODKRYLIŚ-MY CZARNOPAL KAMIENNY.
PRZECHODZIMY WIĘC DO EPOKI CZARNOPALU.
NIE BYŁO TAKIEJ.


JEŚLI ZNAJDZIEMY JESZCZE RUDĘ HECOCYRKU, HACHARADU I MOBILOLEJE, TO BĘDZIEMY MIELI PODSTAWOWE SUROWCE DO WYPRODUKOWANIA DOWCIPLINY.


MINĘŁA 1/1000 EPOKI ŻELAZA...
TYTUS, UDASZ SIĘ NA POSZUKIWANIA GEOLOGICZNE. CHOĆBYŚMY MUSIELI PRZEKOPAĆ WYSPĘ WZDŁUŻ I WSZERZ, MUSIMY ZNALEŹĆ POTRZEBNE SUROWCE.


NAJPIERW PRZEKOPAĆ WYSPĘ WZDŁUŻ CZY WSZERZ? CHYBA A'TOM SIĘ POMYLIŁ. GEOLOG KOPIE W GŁĄB...


NIE. W GŁĄB KOPIE GÓRNIK... CHYBA DOLNIK? BO GÓRNIK KOPIE GÓRY... JAK TRUDNO MYŚLEĆ PO LUDZKU!


A! JEST TEN, KTÓRY ZNISZCZYŁ MÓJ DOM!


A MASZ!!
JESTEM NIEWINNY! TO PRZEZ DOWCIPLINĘ.

JA TWOJEJ DŻUNGLI NIE NISZCZĘ. UCIEKAJ TAM, SKĄDŚ PRZYSZEDŁ, NIEDOMLECZONY SSAKU!

NIECO POTEM...
TU PACHNIE HECOCYRKIEM. ZACZNIJMY WIĘC POSZUKIWANIA GEO-NIE-LOGICZNE.

A CO BĘDZIE, KIEDY Z ZIEMI WYKOPIE SIĘ JUŻ WSZYSTKIE DOBRA? NIE MOJA GŁOWA...

WTEM!
HAU! POPSUŁEŚ NAM DOM!


DZIADKU! WUJKU! STRYJKU! SZWAGRZE!
CZŁEKOKSZTAŁTNY NISZCZY PRZYRODĘ!


CHCIAŁEŚ POPSUĆ NAM NATURALNE ŚRODOWISKO? NA ZĄB GO!


CHŁOPAKI, RATUNKU!


SPRYCIACHA
JESTEM URATOWANY!


ZNALAZŁEŚ RUDĘ?
TAK, RUDE LISY! LEDWO USZEDŁEM Z ŻYCIEM.
CHA, CHA! NADAJE SIĘ NA GEOLOGA, JAK FORTEPIANOWA NOGA.


CZŁEKOKSZTAŁTNY NISZCZY NAM DOM!


RATUNKU!
DZIAB! DZIAB!


PASKUDNY DWUNOŻNIAK!
JESTEM URATOWANY!
TYTUS


DOWIERCIŁEŚ SIĘ DO MOBILOLEJU?
NIE. DO KRETYKÓW.


...KRETYKÓW! CHA! MÓWIŁEM, ŻE TYTUS NIE NADA-JE SIĘ NA GEOLOGA.
SAM TO ZAUWAŻYŁEM. NIE MUSISZ ZWRACAĆ UWAGI WODZOWI PLEMIENIA.


SKORO NIE NADAJESZ SIĘ NA GEOLOGA, ZOSTANIESZ GARNCARZEM. NAJPIERW WYROBISZ GLINĘ...


...POTEM BĘDZIESZ LEPIŁ TAKIE NACZYNIA, JAKIE STOJĄ U NAS W SZKOLNEJ PRACOWNI CHEMICZNEJ.
TYTUS


...A MY IDZIEMY NA POSZUKIWANIA GEOLOGICZNE.


SKĄD BĘDZIEMY WIEDZIELI, W KTÓRYM MIEJSCU SĄ POKŁADY MOBILOLEJU?
RÓŻDŻKA NAM WSKAŻE.


TYMCZASEM TYTUS...
LEPIEJ I SZYBCIEJ WYROBIĘ GLINĘ NOGAMI.


RÓZDZKA DRZY TU WIERCIMY!
A MOŻE TO RĘCE CI DRŻĄ ZE ZDENERWOWANIA?


HURA! JEST!
PRĘDZEJ ZAKŁADAJMY KRANIK!

MAMY SZCZĘŚCIE. PIERWSZY GATUNEK.

DO TEJ PORY TYTUS POWINIEN PRZYGOTOWAĆ NACZYNIA.
ŚMIEM WĄTPIĆ.


CHA, CHA! MIAŁEM RACJĘ!
RATUJCIE!
UGRZĄZŁEM W GLINIE! OD PIĘCIU GODZIN NIE MOGĘ WYDOSTAĆ SIĘ Z DOŁKA!


ACH, TY OFIARO! I ZA STO LAT CIĘ NIE UCZŁOWIECZYMY.
JEŚLI MIAŁBYM ZOSTAĆ TAKIM CZŁOWIEKIEM JAK TY, TO WOLĘ WRÓCIĆ DO DŻUNGLI.


ZASTĘP, BACZNOŚĆ! SPOKÓJ! DO PRZEJŚCIA W EPOKĘ WIELKIEJ CHEMII, GOTUJ SIĘ!


GUL BUL BUL!
CO ROBISZ?
TYTU
GOTUJĘ SIĘ. ZASTĘPOWY PRZECIEŻ KAZAŁ.


MĄDRY TO TY NIE JESTEŚ!
MĄDRZEJSZY OD WAS. SZYMPANSY NIE PRACUJĄ, A ŻYJĄ WESELEJ NIŻ WY. NIE WARTO SIĘ UCZŁOWIECZAĆ.


MINĄŁ TYDZIEŃ.
WYPROWADZIŁEM WZÓR CHEMICZNY NA ROZPUSZCZALNIK DOWCIPÓW. SUROWCE ZEBRANE, MOŻEMY ZACZYNAĆ PRODUKCJĘ.
?


SS O_2
H_2O
CHACHA
$\sqrt{HIHI}^2$
HCL<3
=OH>
OH>


PIERWSZĄ CZYNNOŚCIĄ JEST SUCHA DESTYLACJA KAWAŁÓW W KAWAŁACH CZARNOPALU.


...POTEM DODANIE DWUHECOCYRKU I PO ODDZIELENIU IDIOHIHICZTERY RAZY WZIĘTE DWUKUKUNAMUNIULINY, OTRZYMAMY HUMOROLIN W POSTACI GAZU SHECONEGO.


PO OZIĘBIENIU GAZU METODĄ PROF. T.ALENTA I ODDZIELENIU SUBSTANCJI COCALIZUJĄCYCH, OTRZYMAMY CZYSTY ROZPUSZCZALNIK DOWCIPÓW...


KAPIE!
NIE MOGĘ TERAZ ODEJŚĆ OD URZĄDZEŃ ANI NA CHWILĘ. TYTUS, PRZYGOTUJ NA OBIAD COŚ DOBREGO.


CO JA IM UGOTUJĘ? WSZYSTKIE ZAPASY SIĘ SKOŃCZYŁY. MUSZĘ IŚĆ NAZBIERAĆ OWOCÓW. PO DRODZE SIĘ WYKĄPIĘ I ODWIEDZĘ MORDKOPOTAMA.
TYTUS


CO SIĘ STAŁO? PRZECIEŻ W DŻUNGLI NIE MA JESIENI, A WSZYSTKIE LIŚCIE ŻÓŁKNĄ.
TYTUS


FE!
TO NIE WODA, TO JAKIEŚ OBRZYDLIWE ŚCIEKI. MORDKOPOTAMIE, GDZIE JESTEŚ?

O RETY!
CZARNA PANTERA!
NIE JESTEM CZARNĄ PANTERĄ, LECZ PANGRYSEM PRZYSYPANYM SADZAMI.
NIE BÓJ SIĘ, NIE MAM SIŁY ATAKOWAĆ. JESTEM NIEDOTLENIONY. WSZĘDZIE TYLKO DWUTLEN CZARNOPALU...
?
A CO MAM POWIEDZIEĆ JA, WĄŻ SSYSSY? OD TYGODNIA NIE MIAŁEM W USTACH KAWAŁKA ŻABY. Z GŁODU PRZESTAŁEM MÓWIĆ WIERSZEM.
CHŁOPAKI, CO WYŚCIE ZROBILI?
JAK TO CO? ROZPUSZCZALNIK DOWCIPLINY. JUŻ MAMY PÓŁ LITRA. GDZIE MASZ OWOCE?
NIE MA OWOCÓW. CAŁA WYSPA W SADZACH! TYGRYS WYGLĄDA JAK KOMINIARZ! SŁONECZNIKI ZWIĘDŁY! PTAKI ODLECIAŁY!
A RYBY? NIE MOGŁEŚ ZŁAPAĆ PARĘ TŁUŚCIOBRZUCHÓW?


ANI JEDNEJ RYBY! RZEKĄ PŁYNĄ ODPADY HUMOROLINY...
TRAGEDIA! UMRZEMY Z GŁODU.
TYTUS

JAKA TRAGEDIA? DO JUTRA ODDESTYLUJEMY LITR ROZPUSZCZALNIKA. ROZPUŚCIMY DOWCIPY I ODLATUJEMY Z TEJ PARSZYWEJ WYSPY.

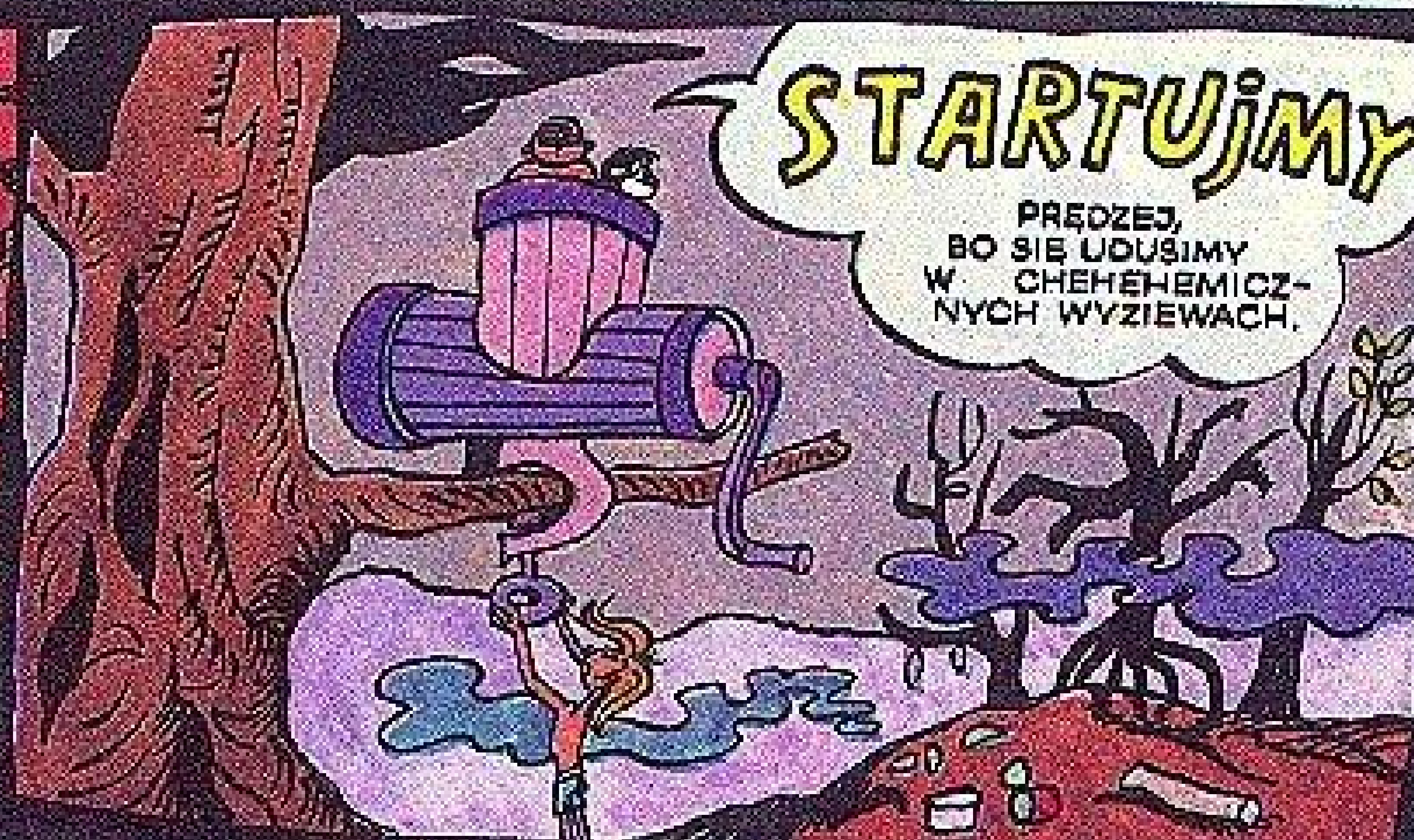
NA DRUGI DZIEŃ...
NO, PANOWIE GOTOWE. WYMYŚLAJMY DOWCIPY.
NA GŁODNO I W DYMIE? NIE TAKA PROSTA SPRAWA.

KONTROLER TRAMWAJOWY MÓWI DO CHŁOPCA: EJ, JEDZIESZ NA GAPĘ - DLACZEGO NIE PRZEDZIURKOWAŁEŚ BILETU? - NIE CHCIAŁEM GO POPSUĆ, PROSZĘ PANA!

TERAZ JA. BABCIA OPROWADZA WNUCZKA PO ZOO. PRZED KLATKĄ Z SZYMPANSEM MÓWI: - POPATRZ, JAKA ŁADNA FIKI-MIKI! - BABCIU, PRZECIEŻ TO MAŁPA CZŁEKOKSZTAŁTNA Z RODZINY ANTROPOIDÓW. WYSOKOŚĆ DO 1,7 m, CIĘŻAR DO 80 KG...

E, JAK BĘDZIECIE OPOWIADAĆ TAKIE NĘDZNE DOWCIPY, TO WYPRODUKUJEMY DOWCIPLINĘ W TRZECIM GATUNKU.
PROSZĘ, MÓW LEPSZE, NA POZIOMIE ZASTĘPOWEGO.


MINEŁO 300 CHWIL...
HURA! MAMY DOWCIPLINE!
PACHNIE MOIM DOWCIPEM.


STARTUjMY
PRĘDZEJ, BO SIĘ UDUSIMY W CHEHEHEMICZNYCH WYZIEWACH.


ALE TEN ŚWIAT SIĘ ZMIENIA! KIEDY PRZYBYLIŚMY, BYŁA TO PIĘKNA WYSPA.


PO 10 GODZINACH LOTU...
PANOWIE, KOŃCZY SIĘ DOWCIPLINA, A DO DOMU SZMAT*/ DROGI.
ZWOLNIJ! IM SZYBCIEJ LECIMY, TYM WIĘKSZE ZUŻYCIE PALIWA.
*/1 SZMAT = 10 ŚCIER


TYMCZASEM W INSTYTUCIE...
TU PROFESOR TALENT. PAPCIO WTRĄCA SIĘ W NIE SWOJE SPRAWY. NARYSOWAŁ CHŁOPCÓW W MIELOLOCIE, NAPĘDZANYM PALIWEM, KTÓREGO PRODUKCJA NISZCZY ŚRODOWISKO...
?


ŚRODO...?
RYSOWAŁEM W CZWARTEK, WIĘC RACZEJ CZWARTKOWISKO.
BEZ ŻARTÓW. SKAŻENIE ŚRODOWISKA JEST NAJWAŻNIEJSZYM...


...PROBLEMEM LUDZKOŚCI. PARTIA ZIELONYCH DOSTARCZYŁA MI ZDJĘCIE SATELITARNE NA DOWÓD JAK CHŁOPCY ZNISZCZYLI WYSPĘ.


MÓGŁBYM ZETRZEĆ GUMKĄ MIELOLOT I NIE BYŁOBY SPRAWY, ALE WTEDY STARŁBYM CHŁOPCÓW, A POTRZEBNI SĄ DO NASTĘPNYCH KSIĄŻECZEK.


...DOBRA! NIECH PAPCIO ZAJRZY DO MNIE DO INSTYTUTU...
JUŻ LECĘ!


OTO POJAZD PRZYSZŁOŚCI NA PALIWO NIE ZANIECZYSZCZAJĄCE POWIETRZA. -MŁYNKOLOT...
CZERPIE ENERGIĘ Z MIELENIA KAWY?
NIE. Z MIELENIA JĘZOREM.


MIELENIE JĘZOREM, CZYLI BEZSENSOWNE GADULSTWA, ZAMIENIANE SĄ W PLEPLE BEŁKOTFONIE NA ENERGIĘ PORUSZAJĄCĄ WIROKORB.


TO ZNACZY, ABY LECIEĆ, PILOT MUSI CAŁĄ DROGĘ PLEŚĆ TRZY PO TRZY?
STOP
ON
OFF
NIEKONIECZNIE. PRZED STARTEM MOŻNA NATRAJKOTAĆ CZCZYCH DYRDYMAŁ NA MAGNETOFON I Z KASET CZERPAĆ ENERGIĘ.


WRÓĆMY DO LECĄCYCH CHŁOPCÓW...
O KURZA STOPA! ZAPALIŁA SIĘ LAMPKA KONTROLNA REZERWY PALIWA. KONIEC LOTU.
ZUŻYCIE PALIWA WZRASTA WRAZ ZE WZROSTEM SZYBKOŚCI. PĘDZIŁEŚ JAK WARIAT*
LĄDUJMY NA TAMTEJ WYSPIE.
*/ NIEPRAWDZIWE. 60% WARIATÓW PORUSZA SIĘ POWOLI.


PIĘKNA WYSPA, JAK POPRZEDNIA, OD JUTRA ZACZYNAMY PRODU...
O NIE! WOLĘ SPĘDZIĆ RESZTĘ ŻYCIA W DŻUN-GLI, NIŻ PRODU-KOWAĆ OD NOWA DOWCIPLINĘ.


SPRÓBUJMY WEZWAĆ POMOC NA FALACH ETERU...
SKĄD WEŹMIESZ ETER? TRUDNIEJ GO OTRZYMAĆ NIŻ DOWCIPLINĘ.


...SOS – ROZBITKOWIE WZYWAJĄ POMOCY – PODAJĘ POŁGGŁOZZE-NIE GGG... POWTAGZAM... JUŻ OCHRYPŁEM... ROMKU, TERAZ TY.


NA TAKIE WEZWANIE NIKT NIE ODPOWIE, DAJCIE MNIE MIKROFON, ATENTIONE! TU ZA-ŁOGA ROZBITEGO POJAZDU Z TRANSPORTEM ZŁOTA. WZY-WAMY POMOCY – SOS – OVER...
?


ZŁOTA POWIADASZ?


Dajecie połowę to was ratujemy.


Tu John z Czczyrowa trzymajcie się! za pół roku dopły-niemy do was kajakiem.


TU FIRMA RATUNKOWA »PEWNOŚĆ« A ILE TEGO ZŁOTA TAM MACIE? JAKIEJ PRÓBY? LEGALNE?


MOGĘ ZAMIENIĆ ZŁOTO NA KOKAINĘ.


JUŻ ŚPIESZYMY, MOŻE MACIE COŚ JESZCZE DO URA-TOWA-NIA?

WTEM!

PANOWIE, JAKIŚ DZIWNY POJAZD NA NIEBOSKŁONIE!

TYTUS

WIDZICIE? MOJE WEZWANIE OD RAZU POSKUTKOWAŁO.

ALE CO ZROBIMY, JEŚLI ZAŻĄDAJĄ ZŁOTA ZA RATUNEK?

To Profesor!

WITAJCIE!

PRZYWIÓZŁ PAN DOWCIPLINĘ? JAK PAN NAS ZNALAZŁ?

NA ZDJĘCIACH SATELITARNYCH WIDAĆ WAS DOSKONALE. NIESTETY, RÓWNIEŻ ZNISZCZONĄ PRZEZ WAS WYSPĘ.

PARTIA ZIELONYCH UWIĘZIŁA PAPCIA CHMIELA I NIE POZWALA MU RYSOWAĆ AŻ ODRESTAURUJECIE WYSPĘ.


TAS, TAS!
NIE BÓJ SIĘ. TU BIURO MATRYMONIALNE de ZOO. MAM DLA CIEBIE KANDYDATA NA MĘŻA...
?

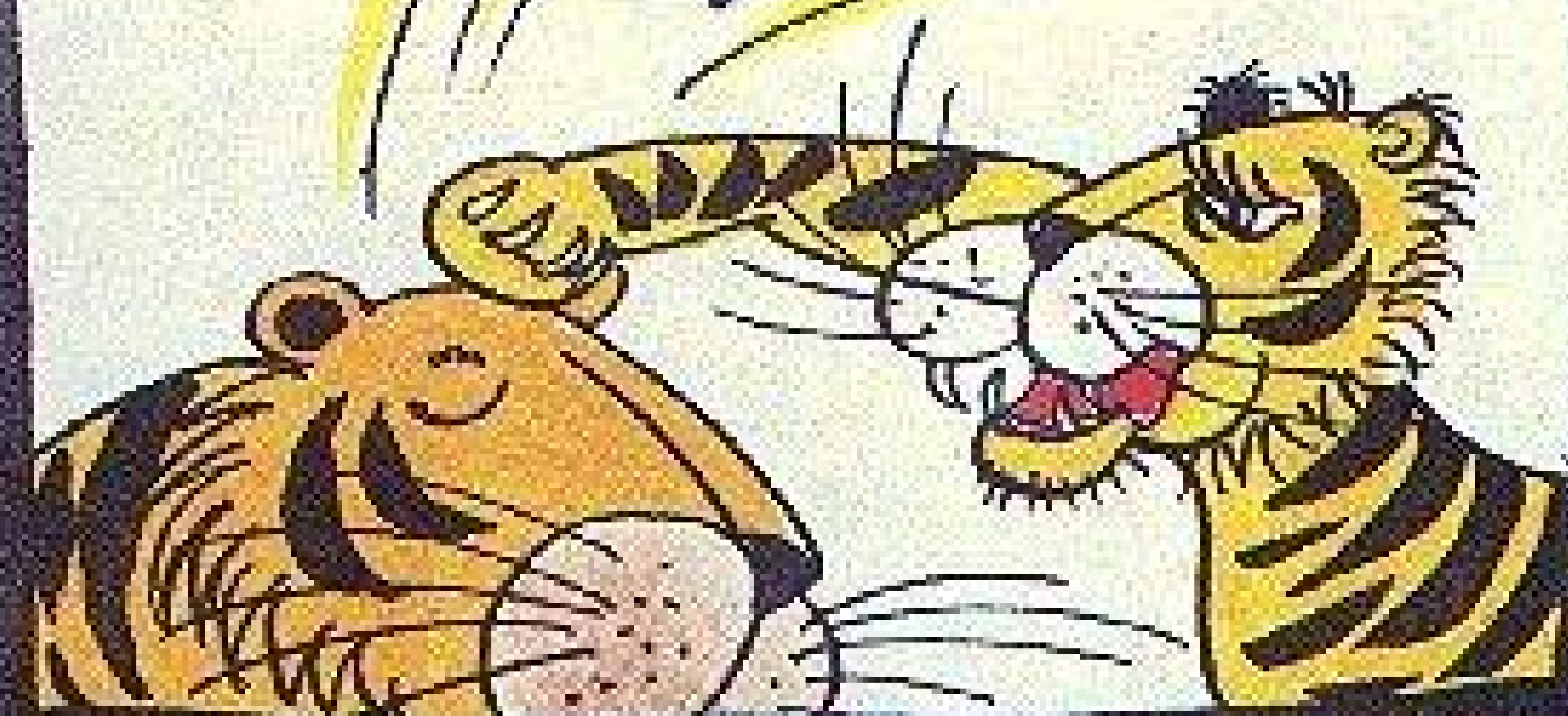

JEST WSPANIAŁY, GIĘTKI, Z DOBREJ RODZINY DRAPIEŻNYCH, KOTOWATYCH, WAGA 300 kg, DŁUGOŚĆ OGONA 1 m. WYKSZTAŁCONY W NOCNYCH ŁOWACH...


CO!?
TEN BRUDAS?? MAM WYJŚĆ ZA TAKIEGO ZDECHLAKA!


POWIERZCHOWNOŚĆ NIE ŚWIADCZY O WNĘTRZU, DUSZĘ MA CZYSTĄ.
WYPUCUJEMY GO SZAMPONAMI, DETERGENTAMI, ZASPREJUJEMY PACHNIDŁAMI... BĘDZIE PIĘKNY JAK Z WYSTAWY...


HEJ! TU GENERAŁ PARTII ZIELONYCH. OSTRZEŻENIE NR 1. NIE WOLNO UŻYWAĆ SZAMPONÓW I DETERGENTÓW. ZATRUWAJĄ WODĘ. MYĆ TYLKO KŁĄCZAMI MYDLNIKA LUB MYDŁODRZEWEM.


DZIĘKUJĘ!
JAK BĘDZIEMY MIELI MAŁE PANGRYSIĄTKA, DAMY WAM PARKĘ...


CO?
CHCESZ ROZDAWAĆ MOJE DZIECI! WYCOFUJĘ SIĘ Z MAŁŻEŃSTWA!
PAM!


PRZEZ PARĘ DNI TYTUS PRZESIEDLAŁ ZWIERZĘTA...
LECĘ TERAZ PO ŻONĘ DLA MORDKOPOTAMA.


MALUŚ, MALUŚ...
MAM DLA CIEBIE MĘŻA Z WŁASNYM BAGNEM M-100, Z ODURZAJĄCYMI WYZIEWAMI I RZĘSĄ.
DOBRA PARTIA.


PANOWIE, NIE MOGĘ WYSTARTOWAĆ-MORDKOPOTAMICA JEST ZA CIĘŻKA.
WEŹ JĄ NA HOL!


NIE LUBIĘ MORSKIEJ WODY...


TA SIWA STARUSZKA MA BYĆ DLA MNIE ODPOWIEDNIĄ KANDYDATKĄ NA ŻONĘ ?
CHA, CHA! ONA JEST BIAŁA OD SOLI.


RZECZYWIŚCIE! JAKA ZGRABNA! PULPECIK!
PRĘDZEJ MYJCIE. NIE MOGĘ SIĘ DOCZEKAĆ, KIEDY ZANURZĘ SIĘ W RODZINNYM BAGNIE.


MINĘŁO WIELE DNI...
NO, CÓŻ! WYSPA ODRESTAUROWANA, ROŚLINKI BUJNIE ROSNĄ, ZWIERZĄTKA SIĘ MNOŻĄ, POWIETRZE CZYSTE, MOŻEMY WRACAĆ.
TRZEBA UWOLNIĆ PAPCIA Z RĄK PROTESTUJĄCYCH ZIELONYCH.
TUS


PANOWIE, TRAGEDIA. SILNIK STRACIŁ MOC. TO PRZEZ WOŻENIE CIĘŻKIEJ MORDKOPOTAMICY. NIE WYSTARTUJEMY.
BEZ PANIKI! ZAPOMINACIE, ŻE MŁYNKOLOT POBIERA ENERGIĘ Z MIELENIA JĘZOREM. TRZEBA GO DOGADAĆ.


DO PLECENIA TRZY PO TRZY – PARA PIĘTNAŚCIE – PRZYSTAP! WŁĄCZAM MAGNETOFON!


SIEDZIAŁA MAŁPKA NA PŁOCIE I GRYZŁA ŁAKOCIE!
NOMENKLATURA LEKTURA DIATURA
REKOMPENSATY dla TATY
Ene due rabe połknął Francuz żabę. Baba siała mak
DĄB ZUPA ZĄB
nie wiedziała jak
ASIA KASIA
KAFESZ
WZNOSIŁ OKRZYKI
SIEDZI BABA
MYSZKA MICKY
REWALORYZACJA
A UMIERAJĄC
NIECH ŻYJE STALIN
CMENTARZU TRZYMA NOGI W
Bęc go w migdał
DWA ANIOŁKI
LIST DO
TUS


MINĘŁO TYLE GODZIN, ILE POTRZEBA...
LĄDUJEMY NA DZIEDZIŃCU INSTYTUTU...


PAPCIU!
PROFESORZE!
WSZYSTKO DOBRE, CO SIĘ DOBRZE KOŃCZY!